Nr. 14. Piątek, 19. Stycznia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 stycznia 1906 do l. 6775 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 stycznia b. r., i z dnia 17 stycznia 1906 do l. 6827 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 stycznia 1906 do l. 1704 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi. — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 stycznia.

Wybory w Anglii.

Przewidywany oddawna tryumf angielskiej partyi liberalnej przy wyborach do Izby gmin przybrał rozmiary, jakich nikt przewidzieć nie mógł. Obok zwycięstw, objawiających się w ogromnej cyfrze odebranych przeciwnikom głosów, odnosi stronnictwo whigów zwycięstwa, których znaczenie polega głównie na efekcie podniecającym szczególnie radość zwycięzców a deprymującym zwyciężonych. Taki efekt wywarła poniedziałkowa klęska p. Artura Balfoura.

Cały chór głosów mniej lub więcej namiętnych zwalił winę tej klęski na p. Chamberlaina, jego szkodliwą, w opinii dzisiejszej większości społeczeństwa angielskiego nawet zgubną agitacyę za polityką protekcyjną. Pierwsze role w tym chórze zajęli oczywiście ci, którzy upadek b. premiera powitali z największą satysfakcyą. Opinię taką, opierającą się przyczynowo na uczuciach nienawiści i strachu, żywionych w obec p. Chamberlaina w obozie jego przeciwników politycznych, uważać trzeba za niesłuszną i jednostronną. Przegranę swoją osobistą p. Balfour musi przypisać tylko sobie. Wyborcy, odmawiając mu zaufania, a raczej niedowierzając jego zasadom politycznym, poszli w tej mierze za najgłębszem wewnętrznem przekonaniem samego kandydata.

Istotnie trudno znaleźć ministra i szefa partyi, któryby w ciągu swoich rządów tyle okazał sceptycyzmu w obec haseł, jakich chwilowo przyszło mu bronić, któryby potrafił z taką łatwością dzień po dniu ganić i chwalić te same programy polityczne, jak to czynił przez trzy lata z rzędu p. Artur Balfour. Że odpowiedzialność za jego klęski spada na niego samego, a nie na Chamberlaina, dowodem może być już wybór wielkiego agitatora w jego dawnym okręgu Birmingham, gdzie zgromadził koło swojego programu trzykrotną przeszło większość wyborców.

Ale jeżeli p. Balfour stracił mandat przedewszystkiem w skutek braku wiary w siebie i w swoje przekonania polityczne, to przecież nie można zamykać oczu na to, że przełom polityczny, na który dziś patrzymy w Anglii, jest istotnie walką nie lokalnych wielkości, lokalnych interesów i egoizmów, jaką bywają z reguły n. p. wybory we Francyi, ale walką dwóch systemów. Wyborcy angielscy idą głosować nie na ludzi, ale na ideę. Jestto zaszczytną wyższością Anglii w obec wielu innych krajów, że społeczeństwo oświadcza się tam przy wyborach za albo przeciw stronnictwu, nie za lub przeciw koteryi, potępia zaś z góry kandydatów, którym odmawia w ogóle zdolności przedstawiania jakiegokolwiek jasnego i stałego programu.

Wybory angielskie potrwają jeszcze do 27 stycznia. Ten system wykluczający przy wyborach „jedność czasu“ ma korzystną stronę przedewszystkiem dla zwycięzców, którym pozwala na wyzyskanie w późniejszych okresach kampanii wyborczej efektu sukcesów odniesionych w początkach walki. To też dalszy tejże przebieg będzie zapewne — zgodnie z przewidywaniami p. Chamberlaina, który dowiódł przy tej sposobności samokrytycyzmu, nielicującego pozornie z jego temperamentem, szeregiem tryumfów idei wolnego handlu nad programem ceł ochronnych, tryumfów jednak, w których długowieczność wierzyć już teraz byłoby może przedwczesnem.

Wspólna Rada ministeryalna.

Jak donieśliśmy już wczoraj, odbyła się w Wiedniu wspólna Rada ministeryalna w sprawie rokowań handlowych z Serbią i Bułgaryą, pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego.

Konferencya powzięła w tej sprawie postanowienia odpowiadające, według brzmienia urzędowego komunikatu, obecnej sytuacyi, uchwaliła zarazem wysłać odpowiednie wskazówki do austro-węgierskich reprezentantów w Belgradzie i Sofii.

Treść tych postanowień jest dotąd nieznaną. Domyślać się tylko można, na podstawie ogłoszonych już poprzednio faktów, że Austro-Węgry oświadczyły, iż warunkiem prowadzenia dalszych rokowań handlowych z Serbią jest zniesienie istniejącej unii cłowej bułgarsko-serbskiej.

Fremdenblatt pisze w tej sprawie: Rząd belgradzki nie zgodził się na zerwanie unii cłowej z Bułgaryą, proponując w zamian, po dojściu do skutku traktatu handlowego z Austro-Węgrami, wprowadzenie w życie pewnych zmian układu z Bułgaryą. Jasną jest rzeczą, że Austro-Węgry nie mogą przyjąć takiej propozycyi, zmierzającej do uzyskania całego szeregu koncesyj od Rządu naszej Monarchii, nawet wówczas, gdyby nie było poprzednio mowy o owym warunku *sine qua non,* jaki postawiły Austro-Węgry na początku rokowań. Jeżeli rząd serbski upiera się przy swych postanowieniach, przypuścić w takim razie należy, że instrukcye udzielone reprezentantom naszej Monarchii w Belgradzie i Sofii zapowiedziały im już zerwanie układów.

Konferencya zajmowała się zapewne także sprawą przyszłych stosunków handlowych Austro-Węgier do Serbii. Uregulowanie ich wejdzie zapewne w życie jeszcze

Listy z Monachium.

(„Die Insel der Seligen“ M. Halbego. — „Die Andere“ Hermana Bahra. — Bahr głównym reżyserem nadwornego teatru. — „Feuersnot“ Ryszarda Straussa. — „La Cabrera“ G. Duponta).

(Ciąg dalszy).

Ten dar pozwala Bahrowi kojarzyć z sobą nieprawdopodobieństwa psychologiczne i lekkim krokiem przesadzać szkopuły, które bez daru fejletonistycznego wyszłyby w całości na jaw. Ale trzeba przyznać, że mało jest autorów dramatycznych, którzyby z takim sprytem umieli wyciągać z ludzkiej duszy ciemne, niezbadane, nowe problemy psychologiczne. Fabuła sama przez się nie jest niczem nowem. Nieraz czyta się ją w kronice sądowej pism żadnych skandalów, jak „Neues Wiener Journal“ lub „Münchener Neuste Nachrichten“. Każde większe miasto odsłania nam coraz nowsze i rozmaitsze rany społeczne, które pokrywają zgniłe cielsko miejskiego molocha. Trzeba wejść bliżej w artystyczne stosunki większych miast, aby przekonać się, że kroniki sądowe zajmują się tylko głośnymi dramatami, a ileż jest tych cichych, które nie bywają sądzone przed surowym trybunałem z tej prostej przyczyny, że bohaterki, nawet w razie wygrania procesu, nic nie osiągnęłyby, jeśliby nie straciły. Tu należą „bliższe stosunki“ wielkich wirtuozów do swych uczennic, które bywają nagradzane lekcyami i posadami, gdyż bez protekcyi „maestra“ upadłyby może jeszcze niżej. Skarżyć? Z jakim skutkiem? Wracając jednak do H. Bahra, musimy zastanowić się nad problemem tych dwóch dusz. Jestto najsłabsza kwestya jego dramatu. Nie są to Goethowskie „dwie dusze w jednej piersi“. Nie są niemi dlatego, że patologiczna strona tego problemu przeważa. Ida postępuje nielogicznie nie dlatego, żeby nie miała silnej woli lub w ogóle rozsądku, działa jakby zahypnotyzowana, jak histeryczka. Jej lepsza cząstka ulega gorszej, „tej drugiej“. Pragnęłaby wyrwać się z brutalnych uścisków Amschla i spocząć na piersi zakochanego profesora. Zaledwie jej wola się zaczyna ku temu naginać, gdy wtem „ta druga“ ściąga ją na dół do zbrodniczej miłości. „Druga dusza“? Nie! Stanowczo nie! Bo przecież gdyby rozsądek kierował jej krokami, wybrałaby profesora, a nie zostałaby w szponach brutala i masochisty. A więc o dramacie, w którym bohater walczy choćby sam z sobą, mowy być nie może. Tu tylko patologia rozstrzyga. Zresztą widzimy to na innych okazach tego dramatu. Profesor pragnie być tylko działaczem naukowym, ale „ta druga“ natura każe mu podczas badań myśleć o kochance. Poznaje Idę, chciałby zacząć nowe życie, Ida go odpycha — czy wraca do nauki? Tak, ale w obec odmowy Idy przyjmuje do siebie napowrót inną kochankę. W ostatnim akcie ten robotnik, który w braku chleba został alfonsem, pragnął szczerej miłości. A co mu zostało? Nienawiść do obcych mu klas, które rzekomo przyczyniły się do jego niskiego, najniższego, jaki może być, upadku. Cynicznie brzmią uwagi innego profesora, który sądzi, że n. p. Amschl uszczęśliwił Idę, gdyż odkrył jej właściwą naturę i pomógł jej do znalezienia siebie samej. Być może, ale o „drugiej duszy“ niema mowy: wyglądałoby to trochę na alchemię psychologiczną. — Bahr nie odniósł wcale powodzenia, w ostatnim akcie gwizdania przerywały grę. Przeraził zdaje się ten nieubłagany realizm nawet wielbicieli dramatów Gorkiego i Tołstoja lub Najdienowa. Ale prawdy, szczerej i gorzkiej prawdy, nieobwiniętej w bawełnę, podał Bahr wiele. Poda ją niezawodnie jeszcze więcej jako oberreżyser dramatu w nadwornym teatrze monachijskim. Od niego głównie zależeć będzie co będzie granem i kto będzie grał.

Mianowanie Bahra takim dostojnikiem, wywołało w Monachium oburzenie w całej prasie bez wyjątku. Zkąd ten cygan i żongler sztuki i literatury dostał się na stanowisko kierownika klasycznego dramatu — pytają mężowie nauki, pargaminu i rękopisów. Zkąd się Bahr wziął w nawskróś katolickiem Monachium, skoro w r. 1895 otwarcie zerwał z Kościołem? Dlaczego mianowano na reżysera dramatu właśnie Bahra, który pisze perwersyjne i cyniczne dramaty — skarżą się moraliści. Dlaczego Bahr został królewskim urzędnikiem, skoro otwarcie przyznaje się, że do niedawna był socyalnym demokratą, obecnie zaś jest — jak twierdzi — anarchistą, pytają zwolennicy *status quo.* Dlaczego mianowano reżyserem Wiedeńczyka, który nie zna stosunków nadwornego teatru w Monachium, dlaczego nie wybrano kogoś z Monachium? — pytają lokalni patryoci. Dość — że wszystkie partye podały sobie ręce i odsądziły Bahra od czci i wiary. Bahr tymczasem grozi rozpędzeniem personalu, zdołał wysłać swego poprzednika w przyszłym urzędzie, p. Savitsa, na bezterminowy urlop, czyli emeryturę, a co „najgorsze“ — ogłosił w wiedeńskiem piśmie *Der Weg*, oraz w *Schaubühne* szereg uwag bardzo obrażających (choć pośrednio) teatr monachijski. Pisze tam mniej więcej tak: *„Ja, man muss heute sogar sagen, dass das Variété, das grosse Tingel-Tangel, eher noch einen gewissen Zusammenhang mit der Kunst hat, als das deutsche Theater“*. Niema on zbyt dobrego mniemania o sztuce w Austryi, skoro pisze: *„Mir ist in letzten Jahren immer mehr Alles, was in Oesterreich versucht wird, als ein Schwindel vorgekommen. Man kann in Asien nicht Europa spielen. Wir paar Europäer müssen abwarten, bis Oesterreich europäisch geworden sein wird“*. Zdaje mi się jednak, że Bahr będzie musiał to samo powtórzyć w Monachium i to z większą racyą, bo Wiedeń ma o tyle więcej europejszczyzny w sobie, o ile jest większym od Monachium.

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

przed krytycznym terminem nowej polityki handlowej, t. zn. przed dniem 1 marca b. r. Przewóz serbskiej trzody przez granicę austro-węgierską może n. p. już w najbliższym czasie zostać zakazany, ze względów weterynarno-policyjnych.

Po dniu 1 marca b. r. Rząd zastosuje do importu serbskiego autonomiczną taryfę cłową.

Brak zaś konwencyi weterynaryjnej z Serbią wywoła jeszcze jedno następstwo: Oto granica austro-węgierska będzie dla bydła serbskiego zamknięta.

Rząd zamierza wogóle traktować odtąd Serbię, jako kraj niezdolny do zawarcia traktatu handlowego, czekając na taką zmianę sytuacyi, która Serbii tę zdolność przywrócić zdoła.

Austro-Węgry a Rossya.

Pol. Corr. podaje z kompetentnego źródła z Petersburga następującą informacyę:

Jestto niestety jednem z równie częstych jak ubolewania godnych zjawisk, że w pewnej części prasy rossyjskiej występuje od czasu do czasu potrzeba dania wyrazu zrozumiałemu zresztą wzburzeniu za pomocą napaści na politykę państw sąsiednich.

W ostatnich dniach jednakże wbrew regule rzuciły się do mącenia wody nietylko małe pisemka, uprawiające zawodowo podburzanie, lecz także wielkie organa prasy, nadzwyczaj umiarkowane, acz z prądem reakcyi sterujące, jak *Słowo* i *Nowoje Wremia*. W obec ścieśnionych ostatnimi czasy węzłów, które łączą wydawcę *Now. Wremieni* p. Suworina z hr. Wittem mogłoby to stać się bardzo łatwo źródłem przypuszczenia tej treści, że wspomniane napaści z powodu unii cłowej serbsko-bułgarskiej wyszły z poduszczenia kół rządowych.

Jakkolwiek jednak podejrzenia zwrócone przeciwko polityce austro-węgierskiej, a równocześnie przeciwko rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Lamsdorffowi jasno wskazują, że nie jestto zamówiona robota, jeno własne zapatrywanie pism nieprzychylnie usposobionych dla sąsiedniego państwa, nie zawadzi jednak odpowiedzieć na nie.

Ścisła lojalność austro-węgierskiej polityki w obec wschodniego sąsiada, wierne dochowanie tradycyi, ujawnione chyba dość wymownie w czasie zawikłań rossyjsko-japońskich, powinnyby właściwie znaleźć tyle uznania, iżby ustrzedz od pocisków małostkowej złośliwości. Wystarczy zresztą popatrzeć na kartę geograficzną, aby rozstrzygnąć, na czem więcej zależeć powinno Rossyi: na utrzymaniu dobrych stosunków z Austro-Węgrami, czy też na patronizacyi cłowych interesów Serbii i Bułgaryi — na domiar interesów, których nikt nie próbował nawet naruszyć. Bez wywlekania ciężkiej armatury statystyki handlowo-przemysłowej w sprawie produktów surowych, dość będzie przypomnieć, że Austro-Węgry co do produktów surowych a to zarówno co do cerealiów jak bydła są w stosunku swym do Rossyi głównie konsumentem i cieszą się u rossyjskich ziemian słusznie reputacyą dobrego odbiorcy.

Jeśli zaś wydobywa się takie złudne fantomy, jak słowiańska unia cłowa skierowana przeciwko Austro-Węgrom, to zauważyć wypada, że Rossya dziś i przez długie jeszcze lata znajdzie aż nazbyt wiele pola do wytężonej pracy przy własnem ognisku, aby mogła siły swe trwonić jeszcze dla oddania się nieuchwytnym, mglistym projektom przyszłości.

Kto na seryo bierze pod rozwagę ochronę narodowych interesów, nie będzie mógł zaprzeczyć, że dzisiejsza chwila najmniej jest stosowna, by pozwolić sobie na zbytek rozdmuchiwania przeciwieństw i zawiści.

Duma państwowa.

Rząd hr. Wittego podkreśla codziennie niemal z całym naciskiem, iż wszelkie sporne kwestye, wszystkie żale i pretensye tak poszczególnych stronnictw, jak i narodowości, zamieszkujących olbrzymie imperyum rozstrzygnie dopiero Duma państwowa, jako istotna przedstawicielka woli narodu. Wobec tego rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że stronnictwa politycznie dostatecznie uświadomione, nie hołdujące ponad wszystko zacietrzewieniu partyjnemu, prą koła, na które jakikolwiek wpływ posiadają, do udziału w wyborach. Nie idzie im to jednak zbyt łatwo, przeszkód spotykają w swej misyi dużo, zwłaszcza w prowincyach, podciągniętych pod wyjątkowe prawa. W tych ostatnich ludność, i bez tego obojętna dla przyszłej reprezentacyi narodowej, znajduje w zarządzeniach tymczasowych wojennych generał-gubernatorów tyle ostrych przestróg, że woli nie narażać się na ewentualne przykrości, i stroni od biur wyborczych. Zrozumiała stan ten krytyczny

prasa warszawska,

która wypełnia obecnie szpalty swoje odezwami do narodu, zachęcającemi do udziału w pracach przygotowawczych, tłómaczeniami konieczności uczestnictwa w wyborach i t. d. Odmienne stanowisko zajęły jedynie świstki, drukowane potajemnie przez stronnictwa socyalistyczne. *Czerwony sztandar* zapowiada w osobnym artykule, że przeszkadzać będzie wyborom wszelkimi sposobami. W myśl tej pięknej deklaracyi, próbowano już w Warszawi kilkakrotnie, przy pomocy rewolwerów, rozpędzić wyborców. Próba na razie nie powiodła się wobec coraz energiczniejszego oporu, jaki społeczeństwo

w Królestwie Polskiem

stawiać wreszcie zaczyna terroryzmowi organizacyj rewolucyjnych.

Dzięki bezustannym nawoływaniom prasy, agitacya przedwyborcza zaczyna się ożywiać; do biur wyborczych zgłasza się coraz więcej osób, celem sprawdzenia, czy wpisano je na listę prawyborców. Mimo to kwestyą jest wielką, czy manipulacya ta da się ukończyć do piątku, w którym to dniu upływa termin sprawdzania nazwisk. W obec tego powstał projekt odroczenia tego terminu o dni dziesięć.

Jak dotąd, nie nastąpiło jeszcze pomiędzy warszawskiemi stronnictwami, stojącemi na gruncie narodowym, porozumienie w sprawie kandydatów na posłów do przyszłej Dumy państwowej. Prawdopodobnie jednak porozumienie takie nastąpi już za dni kilka. Objawem jednak jest znamiennym — pisze korespondent *Czasu* — że obecnie nikt nie wymienia, ani nie proponuje kandydatów, gdy w sierpniu roku zeszłego, niezwłocznie po ogłoszeniu pierwszej ustawy wyborczej, pojawił się cały ich legion i nie było wogóle wybitniejszej osobistości w społeczeństwie, którejby ci lub owi nie forytowali na posła. Co prawda, forytowaniem tem zajmowała się wówczas najgorliwiej demokracya postępowa, która obecnie propaguje strejk wyborczy, czyli abstynencyę. Wszelkie zresztą prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że do tego strejku skłoniło demokratów postępowych przedewszystkiem poczucie własnej bezsilności.

Na prowincyi roboty przygotowawcze do wyborów idą, jak dotąd, dość opieszale. Zarządy gubernialne rozesłały do naczelników powiatów, ci zaś do gmin odpowiednie instrukcye, dalszy jednak przebieg prac przedwyborczych spoczywa wyłącznie już w rękach administracyi prowincyonalnej, która nie wszędzie jeszcze z należną energią wzięła się do pracy.

W miastach prowincyonalnych magistraty rozpoczęły już prace przygotowawcze, natomiast gminy wiejskie w większości wypadków nie robią nic.

O ile władze wyższe nie przedsięwezmą energiczniejszej akcyi w tym kierunku, prace przedwyborcze w gminach przeciągną się nad miarę.

„Towarzystwo rossyjskie w Warszawie, założone na zasadach manifestu z dnia 30 października“, ogłosiło odezwę do wyborców Rossyan w Królestwie Polskiem.

Zaznacza w niej ono, że liczba Rossyan w Królestwie Polskiem wynosi przeszło 700.000 i stosownie do tej liczby Rossyanie powinniby mieć w Dumie 3 swoich przedstawicieli. Wprawdzie rozrzuceni są oni po całym kraju, w niektórych wszakże guberniach liczba ich jest bardzo poważna. I tak: w gub. lubelskiej wynosi 300.000, w siedleckiej około 150.000, w warszawskiej przeszło 120.000, w suwalskiej przeszło 50.000, a w samej Warszawie około 40.000, nie licząc wojska.

„Powinniśmy pamiętać — mówi odezwa — że jesteśmy częścią wielomilionowego narodu rossyjskiego, który stworzył wielkie państwo. Dlatego też jest rzeczą ważną i niezbędną, aby tutejsza ludność rossyjska miała swych przedstawicieli w Dumie“.

Odezwa zaleca Rossyanom, zamieszkałym w Królestwie, łączenie się w celu przeprowadzenia swych kandydatów. W gub. lubelskiej należy się łączyć pod egidą miejscowego bractwa prawosławnego, w gub. siedleckiej — w założonym niedawno „Związku Rossyan“, a w Warszawie grupować się obok „Towarzystwa rossyjskiego w Warszawie, założonego na zasadach manifestu z dnia 30-go października“.

W Moskwie

generał-gubernator ogłosił, że w obec przyszłych wyborów do Dumy i wynikającej ztąd konieczności dla wyborców rozważania kwestyj dotyczących akcyi wyborczej, uznaje za możliwe, w niektórych wypadkach, w drodze szczególnych wyjątków z ogólnych przepisów, ustanowionych przez postanowienia obowiązujące, zezwalać na takie zgromadzenia, z warunkiem ścisłego przestrzegania stosownych przepisów o wyjednywaniu pozwolenia na te zebrania, zameldowaniu o miejscu, dniu, godzinie i przedmiocie obrad zgromadzenia i rozsyłaniu imiennych zaproszeń. Przepisy te nie dotyczą przedwstępnych zgromadzeń wyborców, przewidzianych przez regulamin o wyborach do Dumy.

Do pism berlińskich donoszą, iż n: 120.000 wyborców, uprawnionych do głosu, wpisało się na listy wyborcze tylko 4000. Także w okręgach wiejskich chłopi zachowują się biernie w obec wyborów i nie zgłaszają się. Władze miejskie w Moskwie czynią wszystko, aby zachęcić wyborców do liczniejszego wpisywania się na listy wyborcze. Burmistrz miasta wezwał magistrat, aby do wszystkich zakładów i instytucyj rozesłał kwestyonaryusze. Kandydatami komitetu konstytucyjnego są: Kokoszkin, Szczepkin, (Czypkin?) i Muromcew.

W Kijowie

ludność w obec wyborów do Dumy zachowuje się zupełnie biernie. Mimo presyi biurokracyi, stronnictwo reakcyjne nie zyskuje jednak gruntu. Władze administracyjne zestawiają listy bez żadnej kontroli. Wszelkie zgromadzenia wyborcze są ostro zabronione. Policya rozprasza każde zebranie. Stronnictwo konstytucyjne, na którego czele stoi ks. E. Trubeckij, ma małe szanse. Stronnictwo socyalistyczne i inne grupy radykalne bojkotują wybory.

W prowincyach nadbałtyckich

wzmaga się agitacya przedwyborcza do Dumy Państwa. Czasowy komitet partyi liberalno konstytucyjnej, który opracował program z 10 artykułów, na pierwszem miej-

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

II.

(Ciąg dalszy).

Anania wszedł we wrota, zobaczył drugię drzwi, oświecone i wszedł dalej; znalazł się w miejscu czarnem, gdzie kocioł kipiał na ogniu a kary koń obracał szerokie, ciężkie i otłuszczone koło w rodzaju krągłego zagłębienia. Mężczyzna wysokiego wzrostu z zakasanymi rękawami, z gołą głową, w nędznem i czarnem od oliwy ubraniu, chodził w koło za koniem, poruszając drewnianą łopatą, w owem zagłębieniu, oliwki, rozduszane kołem. Dwaj inni mężczyźni chodzili tu i ówdzie, popychając drąg wsunięty w śrubę prasy i oliwa płynęła czarna i dymiąca.

Przy ognisku siedział chłopczyna, ubrany w czerwoną czapkę i właśnie on pierwszy zauważył obecność Ananii. Przypatrzył się nowo przybyłemu i sądząc, że jest żebrakiem, krzyknął ostro do niego:

— Wynoś się ztąd!

Anania, onieśmielony, nieruchomy w swoim *saccu*, nie odpowiedział. W oczach mu się ćmiło, nic już przed sobą nie widział i czekał żeby matka nadeszła.

Człowiek z łopatą spojrzał na niego swojemi błyszczącemi oczami, a potem zbliżył się i zapytał:

— Czego tu chcesz?

„To był jego ojciec, ten człowiek?“ Anania rzucił na niego nieśmiałe spojrzenie i powtórzył dziecinnym głosikiem słowa wyuczone przez matkę:

— Jestem synem Oli Derios.

Dwaj ludzie, którzy kręcili śrubę w prasie, zatrzymali się nagle w swojej robocie, a jeden z nich zawołał:

— Twój syn!

Mężczyzna słusznego wzrostu rzucił łopatę na ziemię, pobiegł do Ananii, przypatrzył mu się, potrząsnął i badał:

— Kto... Kto ciebie przysłał? Czego chcesz? Gdzie twoja matka?

— Jest na dworze... Ma przyjść...

Mężczyzna rzucił się przez otwarte drzwi na ulicę, a za nim wybiegł chłopak w czerwonej czapce. Ale Oli zniknęła i śladu po niej nie zostało.

Zawiadomiona o tem zdarzeniu, Zia Tatana, żona oliwiarza, przybiegła. Nie była już młoda, ale zawsze jeszcze piękna: tłusta i biała, z łagodnemi brunatnemi oczami, okolonemi drobną siatką zmarszczek i jasnym puszkiem na górnej wardze. Miała wyraz twarzy spokojny, prawie wesoły. Zaledwie weszła do młyna, ujęła Ananię za ramiona, pochyliła się i przypatrzyła mu się uważnie:

— Nie płacz, moje biedactwo — rzekła słodkim głosem.— Zaraz o n a przyjdzie.

Potem, zwracając się do mężczyzn i do chłopaka, który może za nadto mieszał się do wszystkiego.

— A wy bądźcie cicho! — rozkazała.

Anania płakał niepocieszony i nic nie odpowiadał na pytania mężczyzn i tego chłopczyka, który wpatrywał się w niego małemi, błękitnemi oczkami, pełnemi złośliwości, podczas gdy drwiący uśmiech ożywiał jego czerwoną i pękatą mordeczkę. Opuszczone dziecko myślało sobie z rozpaczą: „Czemu ona nie przychodzi? Gdzie poszła? Gdzie ją znajdę? Może ona się bała? Gdzie ona jest? Czemu tak opóźnia swoje przyjście? A ten człowiek brudny, zaoliwiony, niedobry, to mój ojciec?“.

Pieszczoty i łagodne słowa Zii Tatany nieco odwagi mu dodały; przestał płakać, zlizał łzy i roztarł je dłonią po obu stronach twarzy, ruchem, który był jego zwyczajem. Potem, nagle przyszło mu na myśl, uciekać.

Kobieta, oliwiarz, dwaj mężczyźni i mały chłopiec, wszyscy krzyczeli, przeklinali, śmieli się i kłócili.

— Ależ tak, z pewnością, to twój syn — mówiła kobieta do oliwiarza. — Podobni jesteście do siebie, jak dwie krople wody.

A mąż protestował:

— Nie! Nie chcę go! nie chcę!

— Jesteś gorszy niż człowiek wyklęty! Nie masz serca! O dobra, święta Katarzyno, czy podobna, aby się znajdowali ludzie tak źli? — mówiła Zia Tatana, tonem na pół żartobliwym, na pół poważnym. — Ach! Anania, jesteś zawsze ten sam!

— A jakimże chcesz, abym był?... Biegnę natychmiast do biura policyi.

— Nie pobiegniesz nigdzie, głupcze jakiś! — odrzekła kobieta energicznie. — Przypuszczam, że nie zechcesz wyciągać rogów z kieszeni i przyprawiać je sobie na głowie? *).

A ponieważ nie chciał dać się przekonać:

— A więc, dobrze — rzekła — pójdziesz jutro do komisarza policyi. Teraz, kończ swoją robotę i pamiętaj, co mówił król Salomon: „Z gniewem dzisiejszym poczekaj do jutrzejszego dnia“.

Trzej mężczyźni wrócili do roboty, ale mięszając zmiażdżone oliwki pod kołem, oliwiarz mruczał, ryczał, przeklinał, gdy tamci dwaj drwili sobie z niego, a żona mówiła spokojnie:

— No, no, nie gniewaj się, kiedy niema o co. To ja raczej powinnabym się gniewać, o dobra święta Katarzyno! Trzeba żebyś pamiętał, Anania, że Pan Bóg nie wypłaca w sobotę **).

Potem, zwracając się do dziecka, które ciągle płakało:

— Nie płacz, mój pieszczoszku — rzekła. — Jutro wszystko dobrze się załatwi. Jesteś jak ptaszek, który wylatuje z gniazda zaledwie mu skrzydła urosną.

— Ale czyście wy wiedzieli o istnieniu tego wróbelka? — spytał śmiejąc się jeden z pomocników.

— Gdzie też twoja matka pójść mogła? — pytał chłopczyna w czerwonej czapce, stając przed Ananią. — Jak ona wygląda, powiedz?

— *Bustianeddu!* — krzyknął oliwiarz — jeżeli się natychmiast nie wyniesiesz, kopnę ciebie, wiesz gdzie....

— A no, sprobujcie! — odrzekł mały zuchwale.

— To wy, gospodarzu, moglibyście najlepiej objaśnić, jak Oli wygląda! — mruknął jeden z ludzi.

Drugi tak się roześmiał, że musiał puścić drąg i obiema rękami trzymać się pod boki.

Tymczasem Zia Tatana pieszczotliwie zadawała pytania dziecku i czyniła przegląd jego biednych rzeczy. Malec opowiedział całą swoją historyę niepewnym głosikiem, przerywanym od czasu do czasu łkaniem.

— Biedactwo! biedactwo! — Ptaszę bez skrzydeł.... bez skrzydeł i bez gniazdka! — powtarzała kobieta zdjęta litością. — Nie płacz, droga duszyczko. Jesteś głodny zapewne? Pójdziemy do domu i Zia Tatana da ci jeść; potem ciebie położy w towarzystwie twego Anioła stróża, a jutro załatwimy całą tę sprawę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Miejscowe wyrażenie, które oznacza: „Zrobić skandal na własną niekorzyść“.

**) Przysłowie miejscowe, które znaczy „Jeżeli jaki błąd nie bywa natychmiast ukarany, kara przychodzi później i jeszcze sroższa bywa“.

scu stawia rozwój państwowego ustroju Rossyi. jako monarchii konstytucyjnej, na podstawie swobód, ogłoszonych przez manifest z dnia 17 października z udzieleniem poszczególnym narodowościom możliwości rozwoju swobodnego.

Z Chaosu.

Ministerstwa w Petersburgu zajęte są pracami. zdążającemi do wprowadzenia życia państwowego na normalne tory. Różne komisye przygotowują równocześnie z wytężeniem materyał dla przyszłej Dumy.

Posiedzenia komisyi w sprawie tolerancyi religijnej rozpoczną się w dniach najbliższych pod przewodnictwem hr. Ignatiewa.

Minister oświaty rozesłał okólnik, nakazujący kuratorom okręgów przedłużyć rok szkolny, skróciwszy odpowiednio wakacye, aby dać możność uczniom przejść cały kurs. Dla sprawdzenia postępów w naukach, we wszystkich klasach mają się odbyć egzaminy. *Nowosti* dowiadują się. że powstał projekt otwarcia wyższych zakładów naukowych z końcem lutego.

Minister skarbu zwrócił się do ministra sprawiedliwości z prośbą o poinformowanie go. pod jaki artykuł kodeksu karnego może być podciągnięta działalność agitacyjna, mająca na celu zachecanie do wycofywania wkładów z rządowych kas oszczędności i z banku państwa. Jednocześnie minister skarbu prosił o wydanie specyalnego prawa, jeżeli obowiązujący obecnie kodeks nie przewiduje podobnego przestępstwa.

Rozpatrzenie się w pracach i projektach na przyszłość, miało być również celem zapowiedzianego na najbliższe dni zjazdu ziemców w Moskwie. Został on jednak odwołany z powodu zaprowadzenia w tem mieście stanu wzmocnionej ochrony, który krępowałby swobodne wypowiadanie myśli i sądów.

Oberpolicmajstra miasta Moskwy, br. Medema, wyprawiono za granicę, a przedewszystkiem do Niemiec, gdzie ma studyować urządzenia policyjne i żandarmeryi niemieckiej.

Z różnych stron państwa dochodzą echa anarchii, znaczącej wszędzie swoje przejście zniszczeniem i ruiną. W powiatach kijowskim i humańskim gubernii kijowskiej wybuchły nowo rozruchy. Wszystkie niemal cukrownie w tych powiatach splondrowano; dla stłumienia zaburzeń sprowadzono pięć pułków kozackich.

Według berlińskiego *Local Anzeigera*, na kolejach syberyjskich panują stosunki anarchiczne. Wskutek bezrobocia kolejowego położenie stało się nieznośne w całej Syberyi i w kraju zabajkalskim. Brak wszelkiego dowozu żywności, wskutek czego wiele miejscowości jest narażonych na głód. W miastach i wsiach, gdzie niema żadnego wojska, komitety robotnicze strejkowe współzawodnicza z władzami rządowemi. Wielu naczelników stacyj kolejowych zniknęło bez śladu. Ich miejsca zostały obsadzone przez delegatów komitetów robotniczych. Tłum napada masami na podróżnych I. i II. klasy, zabierając im pieniądze. Kilka wielkich stacyj kolejowych spalono, między innemi Irkuck.

Dziennik ***Mołwa*** donosi, że według opowiadania oficerów, przybyłych z Władywostoku, żołnierze tamtejsi są zupełnie zdemoralizowani i zachowują się w obec oficerów wyzywająco. Oficerowie są zmuszeni wieczorami nosić odzież cywilną. Władze wojskowe musiały zadość uczynić żądaniu żołnierzy i uwolnić wszystkich żołnierzy, zamkniętych do więzienia i na głównym odwachu. Następnie żołnierze spalili wszystkie trzy więzienia, istniejące we Władywostoku. Tak samo nie można było wykonać rozkazu generała Liniewicza, który chciał, aby nikogo z rezerwistów nie odsyłano do Europy przed nadejściem wiosny 1906 r. Obecnie odjeżdża codziennie do Europy po 4.000 ludzi.

Fallières prezydentem Francyi.

Nie zawiodła zapowiedź podana przez próbne głosowanie: z woli kongresu wersalskiego wybrany został prezydentem Republiki francuskiej Armand Fallières. Otrzymał on 449 głosów, gdy na kontrkandydata. Doumera padło 371 głosów.

O przebiegu otrzymujemy następujące szczegóły:

Niezwykły ruch panował w Wersalu już od wczesnego rana. Na ulice wyległy prócz tłumów publiczności oddziały gwardyi republikańskich i żandarmów w galowych strojach. Pełno też widać było powozów, cyklistów i samojazdów. Na cztery dworce wersalskie co chwila przybywały pociągi z Paryża. Deputowanych i senatorów przybyło 860.

Ruch koncentrował się oczywiście dokoła zamku, w którym miano dokonać wyboru.

Sala posiedzeń kongresu leży w środku południowego skrzydła zamkowego. Do tej sali z ulicy Gambetty prowadzi t. zw. galerya popiersi czyli biustów. Część jej oddano na użytek dziennikarzy, w salach pobocznych zaś pomieszczono kancelarye prezydenta senatu, oraz prezydenta Izby poselskiej, dalej biura pocztowe, biuro wielkiego kanclerza państwa, który wyciska wielką pieczęć Francyi na protokole posiedzenia kongresu. Urządzono również dwa kompletne mieszkania dla prezydenta senatu i prezydenta Izby deputowanych na wypadek, gdyby kongres trzeba było przeciągnąć aż do dnia następnego.

Z galeryi popiersi prowadzą jedne drzwi bezpośrednio do sali posiedzeń kongresu. Jest ona urządzoną na wzór sali posiedzeń Izby poselskiej w pałacu burbońskim. Na pierwszej galeryi urządzono lożę dla prezydenta rzeczypospolitej Loubeta na wypadek, gdyby chciał widzieć wybór swojego następcy, jednakże Loubet nie przybył z Paryża.

W loży dyplomatycznej znajdowali się ambasadorowie i posłowie: austro-węgierski, angielski, japoński, portugalski i niemiecki radca legacyjny.

Doumer przybył ze stolicy samochodem, a Fallières pociągiem kolei żelaznej; z dworca kolejowego do zamku jechał powozem.

O godzinie 12 galerye sali kongresowej zaczęły się zapełniać i wkrótce szczelnie były obsadzone. Zjawiło się także wiele pań. Z uderzeniem godz. 1 prezydent senatu Fallières otworzył posiedzenie wśród hucznych oklasków lewicy i centrum, gdy na prawicy panował silny niepokój. Fallières odczytał dekret zwołujący Zgromadzenie narodowe celem wyboru prezydenta Republiki, poczem bezpośrednio rozpoczęto głosowanie. Fallières silił się na spokój, lecz na twarzy jego znać było silne wzburzenie.

Najpierw wyciągnięto literę, od której miało się rozpocząć głosowanie. Los wskazał na literę „P“. Powstało tu małe zamieszanie, gdyż wielu członków zrozumiało, że chodzi o literę „B“.

Gdy oddawali głos wybitni wyborcy, jak Brisson, Combes, Rouvier, rozległy się oklaski wśród odosobnionych protestów w centrum. Także kiedy Ribot głosował odezwały się oklaski. Prezydent Izby deputowanych Doumer głosował wśród oklasków prawicy i części centrum, gdy równocześnie na całej lewicy panował burzliwy niepokój. O godzinie pół do 4 głosowanie było skończone. Skrutynium przeprowadzone na 13 stołach dało wynik następujący: Głosowało 850, absolutna większość 426. Wybrany prezydentem Republiki Fallières, który otrzymał 449 głosów. Na Doumera oddano głosów 371, 20 kartek rozstrzelonych. 1 próżna.

Po ogłoszeniu wyniku wyboru, senatorowie i deputowani poczęli wznosić głośne okrzyki: „Niech żyje Fallières! — Niech żyje Republika!“ — P. Fallières został wybrany na lat 7, począwszy od 18 lutego b. r. z którym to dniem gaśnie mandat prezydenta Loubeta.

Na zakończenie urządzono owacyę dla nowego prezydenta. Wiceprezydent senatu Dubost wręczył p. Fallières protokół i wygłosił przemowę, w której zaznaczył, że kongres wynosząc p. Fallières na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej liczył się z życzeniem republikańskiej Francyi, aby na czele państwa stanął wierny, oddany sługa konstytucyi, mąż którego cechowałaby przezorność i siła ducha, który byłby w możności rozstrzygać wszystkie polityczne i społeczne konieczności i swemi zasadami wywierał korzystny wpływ na bieg rządów.

Rouvier złożył następnie życzenia p. Fallières imieniem rządu, wyrażając przytem pragnienie, by jego rządy były okresem pracy. postępu i pokoju.

Fallières, dziękując za wybór, oświadczył, że będzie konstytucyę co do litery szanował i będzie się starał wybór kongresu w pełni usprawiedliwić, przyczem za wzór służyć mu będzie Loubet, który dał tyle dowodów mądrości, patryotyzmu i bezinteresowności.

Mowę p. Fallières nagrodzono hucznymi oklaskami.

O godzinie 4·45 po południu udał się nowy prezydent na dworzec, okrzykiwany gromko przez publiczność, której szpalery ciągnęły się aż do samego dworca kolei.

W Paryżu ludność przyjęła wiadomość o wyborze nowego prezydenta z wielkim spokojem. Nowy prezydent przybył tam po południu o godzinie 5·20, w towarzystwie ministrów Rouviera i Dubiefa. Na dworcu Inwalidów, dokąd przybył pociąg z Wersalu wiozący p. Fallières, urządził mu tysiączny tłum owacyę. Gdy Fallières wychodził z dworca, część zebranych wznosiła na cześć jego i Republiki okrzyki, gdy inni wołali: Niech żyje armia! Niech żyje Doumer!

Z dworca udał się Fallières powozem do pałacu elizejskiego celem złożenia wizyty Loubetowi, u którego zabawił pół godziny. Loubet składał życzenia swemu następcy, z którym od wielu lat żyje w ścisłej przyjaźni. Następnie złożył Fallières wizytę pani Loubet.

O godzinie 5 m. 50 opuścił Fallières pałac elizejski i udał się w towarzystwie Rouviera do pałacu luksemburskiego, gdzie przyjmował wielu senatorów, deputowanych i swoich osobistych przyjaciół. Sądzą. że Fallières dopiero 18 lutego t. j. w dniu, w którym Loubet ustąpi, złoży godność prezydenta senatu.

KRONIKA.

Lwów, 18 stycznia.

Kalendarz.

Piątek (19 stycznia):

Ferdynanda. — Ratymira. — Bohojawł. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·57 po południu.

Godziny wschodu i zachodu słońca podane są według czasu środkowo-europejskiego.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno słabe wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, miejscami opady, słabe wiatry, ciepłota blisko zera.

— **Podróż na Wschód.** Jego Król. Wysokość książę Eliasz Parma z Małżonką Jej Ces. i Król. Wysokością Księżną Maryą Anną wyjechał w tych dniach z Wiednia z małym orszakiem na Wschód. Książęca para uda się najpierw do Kairu, skąd następnie przedsięweźmie dalszą podróż do Jerozolimy i innych miast. Podróż po Wschodzie obliczoną została na dwa miesiące.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Jan Zillinger z 10 p. art. korp. zamianowany komendantem 1 p. art. dyw., a podpułkownik i komendant 1 p. art. dyw. Adolf Weigner przydzielony do służby przy generalnym inspektorze artyleryi. Major Teodor Strohal przeniesiony z 24 p. art. dyw. do 10 p. art. korp., a major 8 p. uł. Otto Eberle przeniesiony w stan spoczynku.

Kapelanami wojskowymi II. kl. w rezerwie zamianowani: ks. Józef Rogoziński przy komendzie uzupełniającej 57 p. p. i ks. Julian Krynicki przy rezerwie uzupełniającej 55 p. p.

Wojskowym podweterynarzem w rezerwie zamianowany rezerwowy kapral Emil Gallia z 1 p. uł. przy 2 p. art. dyw.

Kapitan II. klasy 31 p. art. dyw. Ryszard Leon przeniesiony do wojskowego Instytutu geograficznego.

Podporucznik Karol Podrazky, komendant konnego oddziału policyjnego we Lwowie, przeniesiony w tym samym charakterze do wojskowego oddziału policyi w Krakowie. Porucznik Fryderyk Eisner z 2 p. art. fort. przeniesiony do 3 p. art. fort.

— **Z obrony krajowej.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla obrony krajowej* ogłasza: Rezerwowymi kadetami zastępcami oficerów zamianowani rezerwowi kadeci: Józef Pařik 16 p. p. i Zenon Drzymalik 18 p. p. Przeniesieni: oficyał ewidencyjny obr. krajowej Józef Hoffmann z 32 p. p. do 17 p. p., a asystent ewidencyjny obr. kraj. Piotr Bielowski *recte* Winnik z 17 p. p. do 32 p. p. Prowizorycznym sierżantem powiatowym obr. kraj. zamianowany podoficer rachunkowy I. kl. Stanisław Mleczko z 40 p. p. przy 17 p. p. obrony krajowej.

— **Z Uniwersytetu.** Imatrykulacya tych uczniów, którzy nie stawili się do imatrykulacyi uroczystej w grudniu r. z., odbędzie się we czwartek 25 b. m. o godzinie 11 przed południem w auli Uniwersytetu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 19 b. m., prof. dr. J. Zakrzewski: „Akustyka — nauka o głosie“ (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Komisya budżetowa miejska załatwiła wczoraj rubrykę rozchodów na oświetlenie miasta. Koszt oświetlenia gazowego za pomocą 480 latarń całonocnych auerowskich i 1650 takichże północnych preliminowano na 101.448 koron; koszt oświetlenia naftowego, t. j. 138 latarń całonocnych i 736 północnych na 50.589 koron; wreszcie 5 latarń elektrycznych przed frontem teatru miejskiego 1000 koron; razem koszta oświetlenia 153.037 koron.

Do rubryki dobroczynności dodatkowo wstawiono kwotę 600 koron jako subwencyę dla domu sierot pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia w ul. Janowskiej.

Rubrykę wydatków nadzwyczajnych z własnych dochodów gminy ustalono na kwotę 335.000 koron, w tem 25.000 koron na budowę rakarni, 12.000 koron na pomieszczenie aresztów miejskich, 20.000 na urządzenie zakładu pogrzebowego, 60.000 koron na zakupno gruntów dla powiększenia cmentarzy, 20.000 koron na budowę zakładu dla niszczenia padliny (przy rakarni), 178.000 koron na budowę szkoły im. Sienkiewicza, oraz 20.000 koron na roboty przygotowawcze dla pomiaru miasta, a mianowicie: na tryangulacyę i wykonanie siatki polygonalnej. Na tem ukończono obrady nad rozchodami. Przychody będą rozpatrywane w sobotę.

Awans nauczycielski. Magistrat na wczorajszej sesyi uchwalił wnioski w sprawie mianowania trzech dyrektorów szkół wydziałowych męskich: im. św. Marcina, Konarskiego i Sobieskiego; dalej 9 nauczycieli wydziałowych, po jednym dla każdej z trzech grup w wymienionych właśnie szkołach; w końcu 14 nauczycieli rzeczywistych dla szkół męskich pospolitych. Wnioski nominacyjne co do tych 26 osób zostaną po uchwale sekcyi V., za dwa tygodnie przedłożone do ostatecznego załatwienia Radzie miejskiej.

Subwencya. Lwowska Czytelnia akademicka postanowiła nie urządzać w tym roku publicznego balu akademickiego, z powodu, że obecna doba polityczna nie nadaje się do zaprzątania społeczeństwa uciechami karnawałowemi. Ponieważ jednak bale akademickie niosą dochód, który umożliwia Czytelni spełnianie jej ważnych zadań, a dochodu takiego w tym roku mieć Czytelnia nie będzie, zwróciła się przeto do gminy z prośbą o wyjątkowo wydatniejszą subwencyę. Magistrat na wczorajszej sesyi, uznając w całej pełni motywy prośby, zaproponował zamiast zwykłej w kwocie 400 K., udzielić Czytelni akademickiej na r. 1906 subwencyi nadzwyczajnej w kwocie 600 K.

Błędne wersye. W nawiązaniu do sprawy nadużycia w miejskiej kancelaryi egzekucyjnej, jedno z pism doniosło wczoraj, jakoby wykryto defraudacyę także w agendach departamentu dla spraw szpitalnych z tytułu kosztów leczenia. Owóż twierdzenie to jest błędne, a ma swe źródło w tem, że tymi dniami magistrat wysłał pismo do pewnego byłego swego dyetaryusza, bawiącego na prowincyi, z wezwaniem, by niezwłocznie spłacił kwotę około 60 K., jaką pobrał w r. 1899, jako funkcyonaryusz komisaryatu dzielnicowego od kilku osób na rachunek kosztów szpitalnych, a do kasy nie odprowadził. Nadużycie to dawno było wiadome, brakło tylko na razie adresu owego dyetaryusza. Departament VI. (dla spraw dobroczynnych, szpitalnych etc.), administrowany doskonale i przezornie, nic ma na szczęście żadnych deficytów.

Nowe ulice. Wczoraj magistrat lwowski udzielił zezwolenia na dokonanie dwóch większych parcelacyj w obrębie miasta. Pierwsza dotyczy obszarów między ulicami Kleparowską i Szpitalną na gruntach Towarzystwa akcyjnego browarów. Powstanie między temi dwiema ulica nowa, o szerokości 14, długości zaś 27 metrów, obok niej zaś 40 parcel po 130 do 170 sążni kwadratowych. Właściciele dają należyte zabezpieczenie kosztów wycięcia ulicy, kanalizacyi, utrzymania ulicy i t. d. Urząd budowniczy proponuje nadto jeszcze wyłączenie pośrodku nowych parcel odpowiedniego obszaru na utworzenie placu publicznego dla celów targowych, lub innych bliżej określić się mających. — Druga ulica 13 metrów szerokości, w myśl wczorajszego zezwolenia magistratu powstanie na rozparcelowanych gruntach p. Władysława Breitera i połączy ulicę Zyblikiewicza z ul. Długosza w przedłużeniu placyku na zbiegu ul. Zyblikiewicza i ul. św. Zofii.

— **Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego** postanowił na posiedzeniu z 12 b. m. przedstawić Ministerstwu oświaty wniosek, aby docenci prywatni dr. Bohosiewicz i dr. Gońka byli zamianowani równorzędnymi kierownikami mającego się otworzyć ambulatoryum dentystycznego z obowiązkiem udzielania przepisanych dla słuchaczów medycyny kursów i wykładów dentystyki.

Wydział lekarski uchwalił nadto przedstawić Ministerstwu oświaty docenta prywatnego chirurgii dra Romana Baracza do tytułu nadzwyczajnego profesora i oświadczył się na zapytanie Ministerstwa oświaty przeciw dopuszczeniu kobiet do habilitacyi na wydziale lekarskim.

— **Zebranie Związku rolniczego.** W poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali hotelu Georgea zebranie Związku rolniczego. Przedmiotem rozpraw będzie sprawa parcelacyi. Dyskusyę na ten temat zagai dr. Stanisław Grabski. Udział gości pożądany.

— **Towarzystwo urzędników adwokackich i notaryalnych** odbędzie pierwsze swe walne zgromadzenie w niedzielę, 21 b. m., o godzinie 3 po poludniu w sali przełożeństwa Zboru izraelickiego przy ul. Bernsteina l. 12. Na zgromadzeniu tem dokonany zostanie wybór wydziału.

— **Biura** galicyjskiej Kasy zaliczkowej przeniesione zostaną z dniem 20 b. m. do własnego domu przy ul. 3 Maja l. 5.

— **Jubileuszowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza we Lwowie.** W bieżącym roku obchodzi Zjednoczone gal. Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa 30-letnią rocznicę swego istnienia i z tego powodu urządza w jesieni jubileuszową wystawę ogrodniczo-pszczelniczą.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863/4 odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 3 po południu w sali Strzelnicy miejskiej.

— **Tow. zabaw ludu i młodzieży** urządza drugą wycieczkę narciarską (na „ski“), o ile do tego czasu świeży śnieg spadnie, dnia 19 b. m. o godz. 9 rano. Punkt zborny: ul. Cetnerowska (boczna z Łyczakowskiej) koło ujeżdżalni „Sokoła“.

— **Wyścig saneczkowy,** pierwszy we Lwowie, mimo bardzo nieszczególnej sanny, zgromadził na hasło Tow. zabaw ludu i młodzieży w niedzielę przed południem spory zastęp młodzieży i publiczności na stokach góry Kadeckiej. Zgłosiło się do udziału 18 uczniów szkół średnich, z tego 6 realistów, reszta z gimnazyum IV. W pierwszym biegu, na małych saneczkach, zwyciężył A. Bilov (76 sekund), zdobywając kosztowne łyżwy (dar p. Łukasiewicza). Po nim w 20 sekund przybyli Bohacz i Rapall; otrzymali: zbiór minerałów (dar p. Złotnickiego) i „Rossyę“ Brandesa (dar p. Połonieckiego). Książkę z tegoż daru otrzymał w $^1/_2$ sekundy po nich przybyły Mamczuk. Do drugiego biegu, stanęły cztery pary na „tandemach“ saneczkowych. Pierwszą nagrodę (narty, dar p. Łukasiewicza) uzyskali pp. Biroń i Scherantz (76 sekund); w trzy sekundy po nich dobiegła dwójka Bilov-Karasiński, zostawiając następną parę o 10 sekund za sobą. Wyścig udał się w całej pełni i wyrażono z wielu stron życzenie, aby Tow. zabaw ludu i młodzieży powtórzyło taki wyścig jeszcze w tym sezonie. Obowiązki sędziów sprawowali pp. Dudryk, dr. Piasecki i Radwanek.

— **Surowica przeciwszkarlatynowa.** W nr. 3 *Lwowskiego Tygodnika Lekarskiego* pod redakcyą prof. dr. A. Becka i dr. W. Sieradzkiego podał między innemi dr. Jan Raczyński wyniki leczenia płonicy (szkarlatyny) wielowartościową surowicą przeciw płonicy Mosera. Ceniony pedyatra doszedł na podstawie prób przedsięwziętych w tutejszym szpitaliku św. Zofii do wniosku, że surowica Mosera wpływa korzystnie na przebieg płonicy, zwłaszcza gdy się ją stosuje w pierwszych początkach choroby, — jakkolwiek obawy o szkodliwe działanie uboczne nie są niestety bezpodstawne. — W wypadkach leczonych przez dr. Raczyńskiego nie zauważono ani razu tej choroby posurowiczej.

— **Dla sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej** nadesłali do Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: Śliwiński z Tłumacza 4 K. i S. Manasterska z Doliny 4 K.

△ **Znaczna kradzież.** Z zamkniętego mieszkania Józefa Jollesa, szynkarza przy ul. Kościelnej 5, skradziono wczoraj rozmaitą garderobę, biżuteryę i srebro stołowe, łącznej wartości przeszło 1800 K.

△ **Tajemnicza tragedya miłosna.** Władysława Petteschа, adjunkta kolei państwowych, u którego w mieszkaniu znaleziono przed kilkunastu dniami jego kochankę Katarzynę Bandurowską bez życia, odstawiono już ze szpitala powszechnego do więzienia śledczego sądu krajowego karnego. Prokuratorya państwa wdrożyła bowiem przeciw Petteschowi śledztwo o zbrodnię morderstwa.

△ **Oszust czy maniak?** Aresztowany we wtorek przez tutejszą policyę pod zarzutem fałszerstwa dokumentów publicznych dyetaryusz gal. Kasy oszczędności, Jan Putyra *false* Janusz Wąsowicz-Połotyński, odstawiony zostanie dziś po południu do więzienia śledczego sądu krajowego karnego.

△ **Bestyalstwo.** Na inspekcyi policyjnej oskarżono wczoraj czeladnika rzeźnickiego Obalewskiego, zajętego u masarza p. Kotowicza, o to, że wrzucił do kotła, napełnionego wrzącą wodą niedobitego wieprza.

△ **Dwa zbłąkane konie,** jednego siwego, a drugiego kasztana, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Znikł bez śladu.** Mozes Margulies, kupiec w Jarosławiu, doniósł dziś tutejszej policyi, że syn jego, 17-letni Izydor, wydaliwszy się onegdaj z domu, znikł od tego czasu bez śladu.

Margulius jest brunet, średniego wzrostu, pociągłej twarzy. Ubrany był w ciemne palto zimowe i czarny miękki kapelusz.

△ **Trzy dni w zamkniętej piwnicy.** Trzydziestoośmioletnia Marya Pępkowa, zarobnica, spotkawszy się w dniu 14 b. m. około godziny 9 wieczorem ze swą znajomą Maryą Baczyńską, wstąpiła z nią do jednego z szynków przy ul. Żółkiewskiej na „kilka kieliszków“. Gdy wyszły z izby szynkownej, było już tak późno, że Baczyńska zaproponowała Pępkowej nocleg w swem mieszkaniu a właściwie w piwnicy realności przy ul. Smoczej l. 1, Pępkowa, której już nogi odmawiały posłuszeństwa, chętnie zgodziła się na propozycyę Baczyńskiej i obie chwiejnym krokiem udały się na „legowisko“. Gdy nazajutrz 15 b. m. Pępkowa się zbudziła, Baczyńskiej już nie było, a wraz z nią znikło z kieszeni Pępkowej 7 koron.

W południe przyszedł tylko do piwnicy jakiś izraelita, zaświecił zapałkę, przypatrzył się Pępkowej, poczem zamknąwszy drzwi na kłódkę, oddalił się. Od tej chwili nikt się nie zjawił, tak, że Pępkowa zmuszona koniecznością, pozostawała w zamknięciu do dziś rana, póki nie uwolnił ją z przymusowego tego więzienia żołnierz policyjny, który dowiedziawszy się o zamkniętej w piwnicy kobiecie, uwolnił ją z matni.

△ **Oszustwo w Banku krajowym.** Sprawca rafinowanego oszustwa, dokonanego w ostatnich dniach w Banku krajowym, dotychczas, mimo energicznych dochodzeń, prowadzonych ze strony władz sądowych i policyjnych, nie został wykryty. Policya tylko zasypywana jest codziennie rozmaitemi pismami anonimowemi, w których nieznani autorowie rzucają podejrzenia na osoby, pozostające w służbie Banku krajowego.

△ **Wyrodny syn.** Na placu Maryackim napadł wczoraj Józef Rothenberg, 25-letni politurnik, na swego ojca Hermana, ekspresa, pobił go dotkliwie i podarł na nim bluzę. Wyrodnego syna aresztowała policya i zamknęła w swych aresztach.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy pl. Kapitulnym l. 3 skradziono wczoraj p. J. S. znaczną ilość bielizny. Podejrzanego silnie o tę kradzież byłego służącego p. S., Mikołaja Fedkowa aresztowano i oddano do aresztów policyjnych.

Z wystawy sklepowej kupca Aszera Projekta przy ul. Teatralnej l. 6 skradł wczoraj jakiś rzezimieszek zimowe męskie palto, wartości 40 koron.

Za podejrzane posiadanie srebrnej łyżki z napisem „Hotel George“ aresztowano wczoraj parobka Jana Rożnickiego.

Zgubiono: srebrny, oksydowany zegarek firmy „Omega“ i srebrny damski zegarek kryty z monogramem R. R.

Na placu Krakowskim przytrzymał wczoraj jeden z żołnierzy policyjnych parobka Jana Wojtanowicza, ubranego w mundur żołnierza 15 p. p. Ponieważ Wojtanowicz nie umiał wyjaśnić, w jaki sposób przyszedł w posiadanie tego munduru, oddano go do aresztów policyjnych.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj praczkę Antoninę Berezowską, która przy sposobności odwiedzin żony mechanika p. S., skradła z jej mieszkania żakiet damski i kilka sztuk bielizny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Edmund Nawrocki, emerytowany starosta, były poseł do Rady państwa, w 64 r. życia; — Karol Antoniewicz, starszy oficyał pocztowy, w 58 r. życia; — Aleksander Thullie emer. dyrektor urzędów pomocniczych, w 91 r. życia; — Franciszek Demian, starszy profos sztabowy: — Józef Zwadycz w 64 r. życia.

W Krakowie Anulka Pieniażkówna, córka Seweryny i Czesława, prof. krakowskiej szkoły realnej uczennica szkoły wydziałowej, w 13 r. życia.

W Wiedniu Franciszek Bickinger, artysta-malarz, w 72 r. życia.

W Rzymie Elżbieta Zelewska w 66 r. życia.

— **Z Krakowa** donoszą: Sędzia śledczy dr. Nowotny wyjechał na kilka dni do Brzeska w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie znanej kradzieży, popełnionej na szkodę starostwa i starosty p. Trzaskowskiego.

— **Nowe Towarzystwo humanitarne** zawiązało się w ostatnich czasach w Krakowie. Zadaniem jego jest nieść pomoc ubogiej, chorej młodzieży żydowskiej, leczącej się w Szczawnicy, a uczęszczającej zarówno do szkół średnich, jak wyższych.

— **Demonstracya w teatrze budapeszteńskim.** Z Budapesztu donoszą: Pomocniczy personal techniczny teatru królewskiego, który od kilku dni z powodu różnic płacy strejkuje, urządził wczoraj demonstracyę podczas przedstawienia. Stu z górą strejkujących, którzy zajęli widownię, obrzuciło rozmaitymi przedmiotami widownię i scenę. Policya kilka osób aresztowała.

— **Zarząd Towarzystwa dziennikarzy i literatów polskich** na Rzeszę niemiecką ukonstytuował się na posiedzeniu, które się odbyło w sobotę, 13 b. m. w Poznaniu, jak następuje: p. Józef Kościelski przewodniczący, poseł i radca dr. Mizerski zastępca przewodniczącego, p. Goździewicz sekretarz, p. Marcin Biedermann skarbnik, ks. szambelan Kłos, p. Stefan Chociszewski i p. Kazimierz Jankowski z Inowrocławia radni. — Zapowiedziana „Jednodniówka“ wkrótce zostanie wydaną. — W myśl ustaw Towarzystwa, odbywać się będą, w każdą sobotę po pierwszem miesiąca, zebrania członków w Poznaniu, celem zogniskowania towarzyskiego i omawiania będących na czasie kwestyj całego dziennikarstwa dotyczących.

— **1400-lecie Zakonu OO. Benedyktynów** upamiętnione zostało wydaną przez drukarnię watykańską statystyką tegoż zakonu. Liczy on 5940 członków, z pomiędzy których 4161 jest kapłanów i kandydatów do stanu duchownego, a 1779 braci laików, oddających się posługom domowym, pracy rolnej, lub też rozmaitym rzemiosłom. Według ostatniego wykazu urzędowego z r. 1880, liczono Benedyktynów tylko 2765. Wogóle istnieje 155 opactw i klasztorów. Do zakonu Benedyktynów należy arcybiskup Granu i książę prymas węgierski, kardynał Klaudyusz Vaszary, 5 arcybiskupów i 9 biskupów. Opatem prymasem całego zakonu, jest opat kolegium rzymskiego św. Anzelma, ks. Hildebrand hr. Hemptinne. Cały zakon benedyktyński dzieli się na 14 kongregacyj: kassieńską, angielską, szwajcarską, brazylijską, bawarską, francuską, amerykańsko-kassineńską, kassineńską strictae observantiae z Subiaco, dwie austryackie, węgierską, beurońską, szwajcarsko-amerykańską i missyjną pod wezwaniem św. Ottylii w Bawaryi, która ma sobie powierzoną misyę w koloniach niemieckich w Afryce wschodniej. Po za tem są jeszcze klasztory, nie należące do żadnej kongregacyi.

OO. Benedyktyni zarządzają 757 parafiami. w których liczba wiernych wynosi pokaźną sumę 1,192.734. Przy szkołach, a zatem 24 gimnazyach, 1 kolegium handlowem, 1 szkole realnej, 1 szkole wyższej artystycznej w Maredsous, 2 domach dla sierót i innych tego rodzaju instytucyach, seminaryach i kolegiach, pracuje z górą 2000 zakonników, a do szkół tych uczęszcza przeszło 14.000 uczniów, nie wliczając w to kleryków zakonnych.

Na ziemi polskiej niemasz dziś już Benedyktynów, jakkolwiek Polska zawdzięczać im może w znacznej części utwierdzenie swe w wierze chrześciańskiej. Wogóle posiadał ten zakon u nas oprócz 9 opactw, między któremi górowało arcyopactwo w Tyńcu, 20 klasztorów mających tytuł prepozytur, jak n. p. w Tuchowie.

— **Echa napaści.** W uzupełnieniu obrazu bezczelnego napadu, dokonanego na p. Schiele, w celu wymuszenia pieniędzy, donoszą jeszcze do *Słowa Warszawskiego* następujące szczegóły.

Obejście się napastników było nad wszelki wyraz czelne i nieludzkie. Gdy wtargnęli oni do dolnego lokalu p. Kazimierza Schiele, znaleźli tam tylko jego bratanka, p. Edwarda Schiele, 16-letniego młodzieńca i kilkoletnią dziewczynkę. Dziecko, na widok uzbrojonych ludzi, zaczęło płakać, wówczas jeden ze zbirów przyskoczył do dziewczynki i łżąc ją ostatniemi słowy, przyłożył lufę rewolweru do jej główki. Dziecię z przerażenia osłupiało i zamilkło. Pozostawiwszy warty, rabusie kazali się przeprowadzić na piętro do p. K. Schiele i tam wymusili kartkę na 2.000 rub. do kasy browaru. Droga z mieszkania p. S. do browaru prowadzi przez ogródek, oddzielony od podwórza browaru żelaznem ogrodzeniem. P. Ed Sch., [illegible] furtkę, zatrzasnął ją za sobą, rozdzielając tem samem siły zbrojne napastników na dwie połowy. Prowadzili oni p. Edw. Sch., trzymając go z obu stron pod ręce, a z tyłu postępował zbir trzeci, wszyscy z gotowymi do strzału rewolwerami.

Gdy już znaleźli się wszyscy w pokoju, w którym mieści się kasa browaru, jeden ze zbirów stanął na zewnątrz drzwi wchodowych w przedpokoju, dwóch zaś z p. Ed. Sch. udało się do zewnętrza; z tych jeden stanął na środku, broniąc dostępu do okien i telefonu, a drugi zbliżył się do kasy po odbiór pieniędzy.

P. K. Kosiarski, który przechodząc przez pokój kasowy i widząc ludzi z gotowymi rewolwerami, dorozumiał się, co to za interesanci, rzucił porozumiewające spojrzenie kasyerowi i wszedł do drugiego pokoju. Kasyer zrozumiał i, wypłaciwszy już 1.000 rub. storublowymi papierami, drugi tysiąc dla zyskania na czasie, wypłacał 15-rublówkami. Przez ten czas p. K. zdążył wziąć rewolwer i wprost z drzwi drugiego pokoju strzelił do stojącego na środku opryszka i zwalił go z nóg. Zajęty liczeniem pieniędzy towarzysz rannego, sądząc, że to on strzelił, odwrócił się piersiami w stronę p. K., który też bezwłocznie strzelił do niego. Strzał ugodził w piersi, rabuś padł, ale wkrótce poderwał się, sięgając po rewolwer, który położył był na stole, ale p. K. drugim strzałem powalił go ostatecznie.

Stojący na czatach na zewnątrz drzwi wchodowych rabuś, sądząc, że wewnątrz jest znaczna siła zbrojna, zbiegł i uprzedził swoich towarzyszów, wartujących w domu p. K. Schiele, którzy również ratowali się ucieczką.

Wkrótce przybyła policya z oberpolicmajstrem na czele i w zupełności usprawiedliwiła postępek p. K., nadmieniając, że w całej tej sprawie będzie on powołany w charakterze świadka.

— **Polacy w Paryżu.** Były uczeń szkoły batiniolskiej, pułkownik Karol Myszkowski, konsystujący obecnie w Tunisie, został mianowany komandorem legii honorowej.

Kazimierz Stryjeński otrzymał od Instytutu nagrodę za ostatnie swe dzieła.

Panna Stanisława Jesiotrzyńska otworzyła przy ulicy Ampère numer 3 kurs wychowawczy dla dzieci i młodych dziewcząt. Panna Jesiotrzyńska była uczenicą, potem nauczycielką w hotelu Lambert; po jego zamknięciu spełniała obowiązki nauczycielki w rozmaitych pensyonatach, wykładała zwłaszcza język angielski.

Kronika prowincyonalna.

§ Eksplozya wódki. Z Jarosławia donoszą: W mieszkaniu dozorcy jednej z tutejszych realności, Jana Brzęka, eksplodowała onegdaj wódka w bańce, zająwszy się od płonącej świecy. Skutek eksplozyi był fatalny. Płonąca wódka objęła ubrania Brzęka i żony, w skutek czego odnieśli oni tak znaczne poparzenia na całem ciele, iż mimo pomocy lekarskiej w kilka godzin po wypadku zakończyli życie.

Kronika zagraniczna.

* Pruski sekretarz stanu baron Richthofen zmarł wczoraj w nocy w Berlinie.

* Popłoch wojenny. *Köln. Volks Ztg.* podaje wiadomość, że w Alzacyi i Lotaryngii tak uporczywie krążą pogłoski wojenne, że ludność wycofuje na gwałt depozyty swoje z kas pożyczkowych i banków, robi zapasy żywności a w całym handlu panuje zupełny zastój. *Lothringer Volksstimme,* wychodząca w Metzu, donosi, że i z drugiej strony granicy, Francuzi przez bank w Metzu znaczne sumy wysyłają do Anglii Nawet i w kołach bardzo poważnych mówią tam głośno o wojnie.

* Król angielski Edward — jak donoszą z Paryża — przybyć ma w tych dniach do Biarritz i zamieszka w willi lorda Dudley.

* Wyleczenie pijaństwa. Czasopismo lekarskie *Britisch Medical Journal* ogłasza artykuł dr. Boltona, który miał wynaleźć nowy sposób leczenia pijaków przez zastrzykiwanie strychniny i atropiny, przyczem pijak nie potrzebuje być zamkniętym w zakładzie, lecz może pozostać w swem mieszkaniu i oddawać się zwykłym zajęciom. Dr. Bolton opowiada o pijaku, którego zupełnie wyleczył. Był to człowiek ubogi, pracujący fizycznie. Dr Bolton wstrzykiwał mu naprzód w lewe ramię wodę z małą domieszką strychniny i atropiny, prócz tego zażywał pacyent miksturę z chininą, a żona miała polecenie żywić go wyłącznie mlekiem, jajami i lekkiem kakao. W pierwszych dniach pijak odczuwał nieprzeparty pociąg do wódki, po 10 dniach jednak pociąg ten przestał go dręczyć; atropina działała w ten sposób, że miał ciągłą suchość w gardle, wolno mu było gasić pragnienie zimną wodą lub odwarem chmielu. Po kilku dniach wzrok mu osłabł, tak, iż zastrzykiwania robiono nie dwa razy lecz raz na dzień wieczorem. Po dwóch tygodniach miał utrudniony oddech, dręczyło go to przez dwa tygodnie, wreszcie objawy zaczęły ustępować, w ciągu następnych dwóch tygodni ustąpiły zupełnie, zjawił się apetyt, wygląd się poprawił. Wstrzykiwania trwały przez dni 40; pacyent po dwa razy dziennie bywał u lekarza i był pod ścisłą obserwacyą przez pół roku. Po tym czasie ozdrowiał i stracił zupełnie pociąg do wódki. Od ukończonej kuracyi upłynęły trzy kwartały, a przez ten czas uratowany dla społeczeństwa i rodziny człowiek nie wziął kropli wódki do ust.

SŁOŃCE.

Znamy je wszyscy doskonale, a jednak niema rzeczy, którą mniej znalibyśmy jak słońce. Nawet wiedza chlubiąca się, że wszystko przenika, nie dosięgnęła do tej wyżyny. Hypotezą, domniemaniem jest wszystko, co wie ona o słońcu. a jak mało pewnych w tym kierunku posiada wiadomości, dowodem streszczenie poglądów naukowych na budowę słońca, dokonane świeżo w *Popular Astronomy* przez amerykańskiego astronoma, Younga. Z zestawienia jego pokazuje się, że w dziedzinie tej panują jak najsprzeczniejsze poglądy. Sam Young wyobraża sobie słońce, jako ciało, w całej swej masie gazowe, gdyż w tak wysokiej temperaturze, jaka panować musi na słońcu, żadne ze znanych nam ciał nie może ulegać skropleniu, a tem mniej przejść w stan stały. Gazy grupują się na słońcu według ciężaru gatunkowego; wewnętrzne, skutkiem ogromnego ciśnienia warstw wyżej położonych, posiadają, zdaniem Younga, gęstość większą nawet od wody.

Tak zw. fotosfera słońca, t. j. widzialna, wydająca światło powierzchnia, składa się ze zgęszczonej pary rozmaitych pierwiastków, częścią i związków chemicznych, unoszącej się w postaci obłoków. Obłoki te wydają najsilniejsze światło i dają w spektroskopie nieprzerwane widmo, jak stałe ciało, rozpalone do białości. Pomiędzy niemi, a wnętrzem słońca odbywa się nieustanne krążenie rozpalonych gazów.

Nad fotosferą leży tak zw. chromosfera, którą Young dzieli jeszcze na dwie warstwy; właściwa chromosfera składa się z najsubtelniejszych gazów, wodoru, helu i innych nieznanych nam jeszcze.

Wreszcie warstwa najbardziej odległa od środka, t. zw. korona słoneczna, która w czasie całkowitego zaćmienia słońca przedstawia się w postaci wieńca, strzelających na wszystkie strony promieni, ma składać się z gazu niezmiernie rzadkiego, nazwanego „koronem“ (*coronium*). Lecz samo istnienie korony słonecznej nie jest

dowiedzionem, niektórzy uczeni uważają rzekomą „koronę“ za złudzenie optyczne.

Istota i pochodzenie t. zw. plam słonecznych nie dała się dotąd wyjaśnić. Jedni przypuszczają, że „plama“ tworzy się z materyi gazowej, pochodzącej z położonych wyżej warstw; Young natomiast skłania się ku hypotezie, że plamy słoneczne są to wklęśnięcia fotosfery.

Przeciętna temperatura słońca wynosi, według Younga, 6.000 stopni C., t. j. przewyższa znacznie najwyższą temperaturę, jaką otrzymać możemy na ziemi, w piecu elektrycznym, ta nie przekracza bowiem 4.000 stopni.

Co do źródeł ciepła i wogóle energii słonecznej, istnieją najrozmaitsze przypuszczenia. Od czasu badań nad promieniowaniem radium i zamiany jego emanacyi w helium, wypowiedziano domniemanie, że obecność radu na słońcu może być przynajmniej jednem z najważniejszych źródeł energii. Hypoteza to jednak jeszcze nierozwinięta i naukowo niedość umotywowana.

Notatki literacko-artystyczne.

Posiedzenie Grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się w dniu 19 grudnia z. r. pod przewodnictwem kons. dr. Tomkowicza.

Kor. Kutrzeba przedłożył imieniem komitetu redakcyjnego *Teki archiwalnej* program wydawnictwa t. III., który obejmie katalog Archiwum krajowego, depozytów w niem pomieszczonych w opracowaniu referenta, archiwalia m. Brzozowa (kor. Estreicher) m. Wadowic i Skawiny (prof. gimn. Klima), następny tom obejmie inwentaryzacyę archiwum kapitulnego krak. (kor. Chmiel), archiwów klasztornych krak. i archiwa prowincyonalne w miarę gromadzenia materyału.

Kor. Krzyżanowski podał do wiadomości, że ks. kanonik Wądolny imieniem kapituły katedralnej krak. gorliwie stara się o odpowiednie pomieszczenie archiwum i biblioteki kapitulnej, tak, by uczynić je przystępne dla badań naukowych.

Sekretarz przedstawia protokoły z posiedzeń komitetu o Wawelu. Praca redakcyi zmierzała do odpowiedniego przygotowania materyału illustracyjnego i archiwalnego. Pokazało się, że z tek Prylińskiego przeważnie nie można wprost zdejmować fotografii, ale, że trzeba je przerysować i dopiero następnie fotografować. Niespodziany koszt kopij rysunkowych w kwocie 1330 koron obciążył znacznie budżet Teki — podobnie trzeba było przerysować niektóre plany Wawelu, nadesłane z archiwów wojskowych, część ich dało się odfotografować.

Kons. Tomkowicz przeprowadził badania w sprawie planów i opisów Zamku w archiwach wojskowych i poszukiwal w Muzeach wiedeńskich i w zamku w Laxenburgu śladów zabytków pochodzących z Wawelu, badania ostatnie wydały rezultat negatywny — w Muzeach prowenencya wielu rzeczy nieznana, w Laxenburgu nic nie znaleziono. Pewna ilość głów z Izby poselskiej znajduje się w jednem z zagranicznych Muzeów, gdzie poczyni się starania o ich fotografie, względnie odlewy.

Kor. Chmiel zbadał rachunki wielkorządowe z archiwum p. Pawła Popiela i część z archiwum ks. Czartoryskich, zarządził przepisanie kilku inwentarzy wielkorządowych. W rachunkach przepisanych znajduje się wiele szczegółów charakterystycznych i pomocnych do oznaczenia sal zamku i ich przeznaczenia. Potrzeba jeszcze prowadzić badania od drugiej połowy XVI. w. poczynając w archiwum ks. Czartoryskich i innych bibliotekach. Badania w Suchej, a także w bibliotekach Królestwa Polskiego Rossyi były dotąd niemożliwe. Rachunki wielkorządowe muszą być wydane w całości, inwentarze trzeba będzie skracać.

Kor. Chmiel poruszył dalej kwestyę stosunku Teki o Wawelu do przyszłej monografii dokonanego dzieła restauracyi, której obowiązek na pisania nałożył Wydział krajowy na kierownika restauracyi p. Hendla. Przemawiający wskazał na potrzebę zanotowania wszystkich odkryć, jakie poczyni się, choćby restauracya musiała dać co innego.

Kor. Lepszy przypuszcza, że kierownik-architekt będzie prowadził szczegółowy dziennik restauracyi i ten ogłosi.

Kor. Hendel oświadcza, że dziennik prowadzi, ale może on być tylko materyałem do monografii — przemawiający nie sądzi, by monografia przez niego bądź samodzielnie, bądź przy udziale historyka sztuki napisana, stała w sprzeczności z Teką Grona — przeciwnie sądzi, że będzie i powinna ona stanowić dalszy ciąg i tom Teki i w ten sposób przedstawi rzecz Wydziałowi kraj.

Po dłuższej dyskusyi nad sprawozdaniem komitetu i przyjęciu go do wiadomości, kons. Odrzywolski przedstawia wlokącą się od kilku lat sprawę kościoła podominikańskiego w Oświęcimiu. Referent odczytuje protokół komisyi rządowej z r. 1904, wobec której ks. Manassero, rektor Ks. Salezyanów, zobowiązał się piśmiennie nie przedsiębrać żadnych robót około będącego w dobrym stanie starego prezbiteryum po stronie wschodniej i oktogonu zaczętego po stronie zachodniej. Mimo to Ks. Salezyanie, podobnie jak przed kilku laty nie szanują zupełnie ani własnych najformalniejszych zobowiązań, ani poleceń władz rządowych, wydanych na podstawie opinii nietylko jednego konserwatora, ale obu Gron krajowych i dążą usilnie, a bezwzględnie do zatarcia dawnych cech pięknego zabytku architektury gotyckiej. Niedawno znowu dopuszczono się nowego wandalizmu we wschodniej ścianie prezbiteryum, w miejscu wielkiego ołtarza wybito drzwi i zaczęto robić tutaj portal przyszłego wejścia głównego — wbrew przyrzeczeniu i zakazowi władzy rządowej. Starostwo nałożyło grzywnę, przeciw której wniesiony został rekurs, a Namiestnictwo przed jego załatwieniem zażądało szczegółowej opinii Grona konserwatorów Galicyi zachodniej.

Po dłuższej dyskusyi Grono uchwaliło jednomyślnie oświadczyć się najenergiczniej za przywróceniem dawnego stanu rzeczy w najlepiej dotąd zachowanem prezbiteryum kościoła w Oświęcimiu i opinię swoją oddać konserwatorowi dla przedstawienia jej Namiestnictwu — nadto stan rzeczy przedstawić publicznie w większym artykule dziennikarskim. Uznano zgodnie, że kościołowi należącemu do historyi architektury w Polsce, grozi zupełna zatrata cech historycznych, jeżeli dalej przekształcany będzie samowolnie i fantastycznie według projektu architekta cudzoziemca, któremu obce są nasze zabytki.

Na wniosek kor. Muczkowskiego proszono konserwatora krakowskiego, by zażądał od magistratu przedstawienia projektu umieszczenia zegaru na wieży ratuszowej.

Na wniosek kons. Stryjeńskiego uchwalono przesyłać komisyi centralnej protokoły z posiedzeń Grona.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Wery Luce, Ernesta Cammaroty, oraz występ H. Oleskiej, W. Grąbczewskiego i J. Jeromina.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Przekupka warszawska“, obraz hist. w 5 akt. Adama Bełcikowskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ważne rozporządzenie odnoszące się do ekstabulacyi z urzędu zaintabulowanych należytości skarbowych, wydało obecnie Ministerstwo skarbu. Dotychczas, jak wiadomo, ewentualna ekstabulacya należytości skarbowych należała do stron, których obowiązkiem było troszczyć się o zwolnienie z hipoteki zahipotekowanych sum. Było to połączone nietylko z wielkiemi niedogodnościami, ale też i z kosztami. Otóż obecnie Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, by władze odnośne z urzędu natychmiast ekstabulowały należytości skarbowi zapłacone.

Nowe formularze na zeznania do podatku osobisto dochodowego sporządziło Ministerstwo skarbu i rozesłało je wszystkim władzom. Nowe te blankiety są znacznie mniejszego formatu i bardzo uproszczone.

Transport żywych ryb i narybku na kolejach. Z dniem 1 stycznia b. r. wydano nowe przepisy tyczące się przewozu oraz taryfowania żywych ryb i narybku na austryackich, węgierskich i bośniacko-hercegowińskich kolejach. Przepisy te ułatwiają znacznie transport pod względem opakowania i ceny frachtu. Transport odbywać się będzie z reguły pospiesznym pociągiem towarowym. Przewóz pociągiem osobowym lub pospiesznym, nastąpić może jedynie za poprzedniem ułożeniem się z zarządem kolei. W razie opłacenia frachtu za najmniej 1500 kg ma się prawo żądać osobnego wozu.

Podwyższenie cen węgla. Z Bytomia donoszą: Górnośląska konwencya węglowa postanowiła podwyższyć od 1 kwietnia cenę węgla o 50 fenigów za tonnę.

OSTATNIA POCZTA.

W salonie prezydenta Izby panów księcia Windisch-Graetza odbyła się wczoraj przed południem konferencya delegatów Izby panów, wybranych przez komitety wykonawcze trzech stronnictw Izby. Z prawicy wydelegowani zostali: Franciszek hr. Thun, Fryderyk hr. Schönborn. Leon hr. Piniński, hr. Buquoy i Latour: z partyi konstytucyjnej ks. Auersperg. Plener, br. Thun-Salm, baron Chlumecky: z partyi środka ks. Schönburg, bar. Czedik, hr. Meran. Wymienieni delegaci, z wyjątkiem chorego br. Chlumeckyego obradowali przed południem pod przewodnictwem ks. Windisch-Graetza. Po południu zaś odbyli konferencyę z P. Prezydentem Ministrów, w ciągu której br. Gautsch przedstawił zamiary Rządu co do reformy Izby panów. Konferencyę uznano za ściśle poufną.

Podczas ostatniej sesyi Sejmu czeskiego uczynił p. Stransky wniosek o stwierdzenie prawnej własności Zamku hradczyńskiego, który od 13 listopada 1866 r. w tabuli krajowej figuruje jako własność Dworu. Wnioskodawca zaprzecza własności Dworu, twierdząc, że zamek jest własnością kraju. W obec licznych podań ciał autonomicznych Wydział krajowy zajmował się wczoraj tą sprawą i postanowił jednomyślnie prosić szereg wybitnych profesorów o odpowiedź na listę pytań celem stwierdzenia własności zamku.

Węgierski prezydent ministrów br. Fejérváry był wczoraj o godzinie 11 przed południem w wiedeńskim Burgu u Najj. Pana na prywatnem posłuchaniu, które trwało $1^1/_2$ godziny. Ponieważ polityczne położenie na Węgrzech od ostatniej audyencyi br. Fejérvárego nie zmieniło się, przeto przedmiotem sprawozdania br. Fejérvarego były sprawy, nie stojące pod żadnym względem na pierwszym planie politycznej sytuacyi. Pierwszym popołudniowym pociągiem wrócił br. Fejérváry do Pesztu.

Do godziny 10 wieczorem wczoraj znany był w Londynie następujący wynik wyborów do Izby gmin. Wybrano 141 liberalnych, 24 kandydatów robotniczych, 56 unionistów, 49 nacyonalistów. Liberali zyskali dotąd 68 mandatów, robotnicy 20. W West Birmingham wybrano Chamberlaina 7173 głosami przeciw kandydatowi liberalnemu, który otrzymał 2094 głosów.

Dzień wczorajszy konferencyi marokkańskiej poświęcony był przygotowaniu rozmaitych projektów w sprawie stłumienia kontrabandy broni. Niewiadomo kiedy projekt będzie gotów i czy dzisiaj odbędzie się posiedzenie. Według opinii kilku wybitnych delegatów, spodziewać się należy po konferencyi pomyślnego wyniku.

Delegaci Stanów Zjednoczonych nie wezmą wcale udziału w rozstrząsaniu problematów politycznych. Stanom Zjednoczonym idzie jedynie o polepszenie stosunków religijnych i handlowych i usunięcie upośledzenia żydów.

Z Caracas donoszą, że gdy zastępca dyplomatyczny Francyi w Wenezueli opuszczał okręt i chciał wysiąść na ląd, władze wenezuelskie temu przeszkodziły.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 18 stycznia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj bawił tu *attaché* niemieckiej ambasady w Wiedniu, major Bülow, krewny kanclerza: przywiózł on portret następcy tronu pruskiego jako dar dla 20 p. p., którego właścicielem jest następca tronu.

Burmistrz m. Wieliczki p. Aywas prowadzi rokowania z krakowskiem Towarzystwem tramwayowem o stworzenie połączenia tramwayowego między Krakowem a Wieliczką. Rokowania, jak się zdaje, dadzą pomyślny rezultat. Plan ten pozostaje w związku z projektem założenia w Wieliczce kąpieli solankowych.

Wiedeń, 18 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał starszemu weterynarzowi powiatowemu, Henrykowi Langowi we Lwowie, tytuł i charakter inspektora weterynaryjnego.

Berlin, 18 stycznia. Bank państwowy zniżył dyskont na 5 prc., a stopę procentową lombardu na 6 prc.

Londyn, 18 stycznia. Dotychczas wybrano: 171 liberałów, 27 członków partyi robotniczej, 73 unionistów, 50 nacyonalistów (irlandzkich). Olbrzymia większość, jaką otrzymał Chamberlain w Birminghamie, wywołała zdziwienie nawet u jego zwolenników.

Londyn, 18 stycznia. Dzienniki przypisują zwycięstwo wyborcze Chamberlaina jego odwadze osobistej i popularności. Prasa liberalna zwalcza usiłowanie unionistów, którzy chcą zastraszyć społeczeństwo niebezpieczeństwem, grożącem od partyi robotniczej, i wskazuje na to, że z wybranych 33 zwolenników partyi robotniczej, 20 należy do wydziału komitetu, który zobowiązał się utworzyć niezawisłą partyę robotniczą. Z kandydatów czysto-socyalistycznych związku socyalno-demokratycznego żaden nie uzyskał mandatu.

Londyn, 18 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Urzędowe dochodzenia potwierdziły w zupełności wielkie rozmiary klęski głodowej w Japonii skutkiem zupełnego nieurodzaju w północnej części państwa. Prawie milion ludzi znajduje się w nędzy.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że Rossyanom udało się za pomocą łamaczy lodu utrzymać żeglugę we Władywostoku przez całą zimę.

Londyn, 18 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Waszyngtonu: Senator Tilman na wczorajszem posiedzeniu w bardzo ostry sposób atakował prezydenta Roosevelta i jego politykę; napadał też osobiście na niego i nazwał go kreaturą gazet.

Wybór p. Fallièrs.

Paryż, 18 stycznia. Prasa radykalna pisze że wybór p. Fallières jest świetnem, przechodzącem wszelkie oczekiwania zwycięstwem, odniesionem nad reakcyą. — Cała ludność pracowita i pokojowa Francyi powitała wybór sympatycznie. Nadzieje Kościoła, pokładane w osobie Doumera, są zniweczone.

Natomiast pisma opozycyjne nazywają p. Fallières więźniem bloku i wolnomularzy.

Wczoraj wieczorem krążyła pogłoska, że Doumer złoży urząd prezydenta Izby deputowanych. Przyjaciele jego stanowczo zaprzeczają tej pogłosce i nazywają ją manewrem radykałów. Dziś Doumer znowu przewodniczyć będzie Izbie. Kilku deputowanych ze skrajnej lewicy podobnoś oświadczyło, że zmuszą przez wrogie manifestacye Doumera do ustąpienia. Dep. Denecheau, radykalny dyssydent, jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Doumera, oświadczył w obec sprawozdawcy *Matina*, że Doumer wkrótce wygłosi mowę, zapomocą której pragnie się pozbyć swych zwolenników reakcyjnych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 18 stycznia. Policya dokonała wczoraj rewizyi prawie we wszystkich bankach i aresztowała kilka osób.

Petersburg, 18 stycznia. *(Pet. Ag.)* Od d. 2 stycznia wszystkie fabryki są w ruchu. W Charkowie robotnicy są pokojowo usposobieni. Strejk jest zakończony. We wszystkich zakładach przemysłowych w Tyflisie praca znowu się odbywa. Porządek zupełnie przywrócono. W Baku pracują normalnie w kopalniach nafty. Usposobienie pokojowe. W Moskwie otwarto wczoraj kongres marszałków szlachty z całej Rossyi. Każda gubernia wysłała dwóch delegatów. Kongres ma się zajmować przygotowaniami do wyborów i opracowaniem zarządzeń w celu uspokojenia chłopów i powiększenia chłopskiej własności ziemskiej.

Petersburg, 18 stycznia. *(Pet. Ag.)* Władze obecnie zajęte są przygotowaniem ustaw odnoszących się do wewnętrznego porządku i nowej formy Rady państwa i Dumy. Ponieważ prace te muszą być przyspieszone, zwołano na 20 stycznia Radę ministrów, która się odbędzie pod przewodnictwem cara.

Moskwa, 18 stycznia. *(Tel. pryw.)* Jeden z tut. domów bankowych otrzymał z Szuszy (gub. elizabetpolska) telegram tej treści: „W ciężkich chwilach, gdy miasto całkowicie obleżone, lud cierpi głód, gdy dokoła panuje śmierć, a nikt nie jest pewny jutra, zwracamy się do was, rodacy, byście donieśli o położeniu naszem rządowi i ulżyli naszym cierpieniom.

Podpisano: prezes komisyi wyborczej Szachnazorow.“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 792·—, Akcye Anglobanku 325·75, Akcye Unionbanku 563·50, Akcye Länderbanku 442·75, Akcye Bankvereinu 564·25, Akcye Bodencredit 1086·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 554·—, Akcye kolei państwowych 668·75, Akcye kolei Południowej 121·50, Akcye kolei Elbethal 445·—, Akcye kolei Północnej 5718·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 528·75, Akcye Rima Muranyi 526·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2616·—, Akcye Fabryki broni 566·—, Akcye Tureckie tytoniowe 355·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 690·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·40. Renta majowa 99·95, Austryacka Renta koronowa 100·05, Węgierska Renta koronowa 96·25. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·15, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·27, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 stycznia 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. F. Sczighino z Przewoziec, Z. Taussig z Wiednia, K. Kogolniceano z Rumunii.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Hr. F. Rossegnier z Niska, hr L. Grocholski z Odessy, b . T. Horoch z Rossyi, W. Grzybowski z Krakowa. Z Rohoziński z Kijowa, L. de Rosemberg z Przemyśla.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr K. Dziedoszycki z Martynowa, hr W Męciński z Rossyi, hr. K. Scipio z Krakowa A. Kobylański ze Snidowa, Z. Porczyński z Rossyi

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. stycznia 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	-	562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	90	101	60
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	10	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	30	98	—
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	249	50	251	50
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. stycznia 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·—	100·20
styczeń lipiec	100·—	100·20
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·95	101·15
kwiecień-październik	100·90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·10	161·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	192·50	194·50
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·80	118·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·15	100·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119.40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	486·—	488·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·05	128·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100·—	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. gali . Karola Ludwika 4 pr.	100·15	101·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	96·30	96·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	161·40	163·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216·65	218·65
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·—	217·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·55	97·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	98·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	112·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	147·75	148·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·40	100·40
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·50	307·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·50	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·65	99·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	101·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·55
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·40	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·45	93·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	28·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	486·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·—	68·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	183·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·50	35·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	59·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·75	326·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3047·—	3057·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	672·—	673·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	790·25	791·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	549·—	549·50
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	557·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·50	442·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1640·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	564·25	565·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5690·—	5709·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	582·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1007·—	1013·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	662·—	666·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	696·—	704·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	525·25	526·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2588·—	2600·—
Schodnicy 500 kor.	644·—	654·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	279·—	281·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·50	117.70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·22½	240·50
Paryż za 100 franków	95·62½	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·55	117·85
Włoskie banki	95·45	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·52	23·59
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·50¾	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1571—1572 5 (6) (314 3—3)

Na żądanie Michała Matusza, Anny Cwynar i Ozyasza Wielopolskiego, odbędzie się dnia 28. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) 1 4 części realności whl. 467, b) połowy realności whl. 815 ks. gr. Haczów, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 390 kor., ad b) na 2010 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 260 kor., ad b) 1340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 27. grudnia 1905.

L. cz. 14723/5 (282 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy dla sądu powiatowego w Żmigrodzie sprzętów kancelaryjnych wchodzących w zakres robót stolarskich rozpisuje się publiczną licytacyę w drodze ofert, które w opieczętowanej kopercie wraz z podaniem mają być wniesione do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 12. lutego 1906.

Cena kosztorysowa wynosi 2.353 kor.

Szczegółowe wykazy sprzętów, wzory tychże i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle i w sądzie powiatowym w Żmigrodzie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 11. stycznia 1906.

L. cz. E. VIII. 2595/5 (6) (352)

Dnia 19. lutego 19 6 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya 2/4 części realności obj. whl. 51 ks. gr. gm. Przemyśl nieobjętej masy spadkowej bp. Sisze Majera Dornbusza przez kuratora adw. dr. Mestera i Estery Lei Dornbusch własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8663 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 4331 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary, na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 6. stycznia 1906.

L. cz. E. 4809/5 (361)

Zobowiązany Danyło Białecki w Kadobnej.

Na żądanie Jakóba Händla w Kałuszu, odbędzie się dnia 5. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 1) 2/3 części I-ego ciała hipotecznego whl. 247 ks. gr. gm. Kadobna, 2) 16/21 części II ego ciała hipotecznego lwh. 247 tej samej księgi.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I. na 1020 kor., ad II. na 1140 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 680 kor., ad II. 760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 29. grudnia 1905.

L. cz. E. 1277/5 (4) (358 1—3)

Dnia 5. lutego 1906 godzina 9 rano odbędzie się w biurze IV. sądu licytacya realności whl. 119 gminy Domażyr.

Cena szacunkowa 339 kor. 72 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze IV. sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, 10. grudnia 1905.

L. cz. E. 5926/5 (362)

Na żądanie Altera Hochmana, odbędzie się dnia 5. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya połowy realności obj. lwh. 64 ks. gr. gm. Łdziany z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarskich i drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1090 kor., przynależności zaś na 405 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 937 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24. grudnia 1905.

L. cz. E. 1433/5 (4) (370)

Dnia 14. lutego 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności obj. whl. 349 ks. gr. gm. Tyśmienica wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 jabłoni.

Nieruchomość cała t. j. z zabudowaniami na niej się znachodzącemi, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 460 kor., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 308 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, B. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 2192/5 (8) (372)

Dnia 14. lutego 1906 o godz. pół do 10-tej przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności wiejskiej whl. 1152 kgr. Dżurów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1298 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 865 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 4. stycznia 1906.

L. cz. E. VII. 989/5 (8) (354)

Dnia 13. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 1/4 części realności obj. whl. 1344 gm. Mikuliczyn.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę jest oceniona na 362 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 241 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 28. grudnia 1905.

L. cz. E. III. 2633/5 (5) (355)

Dnia 20. lutego 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya a) 1/3 części whl. 931, b) połowy whl. 1248, c) 1/3 części z połowy i 1/4 części whl. 1250 gm. Łanczyn.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 196 kor. 33 hal., ad b) na 631 kor. 75 hal., ad c) na 845 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 130 kor. 88 hal., ad b) 409 kor. 16 hal., ad c) 563 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 16/5 (12) (373)

Dnia 5. lutego 1906 o godz. 12 przed południem, odbędzie się licytacya a) nieruchomości whl. 39 i b) whl. 586 ks. gr. gm. Dźwiniacz.

Nieruchomość ad a) z przynależnościami oceniono na 730 kor., ad b) 350 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 486 kor. 67 hal., ad b) 233 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w kancelaryi oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zaleszczyki, dnia 13. grudnia 1905.

L. cz. E. 5085/5 (363)

Na żądanie Jakóba Feintuchla kupca w Kałuszu, odbędzie się dnia 29. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu, licytacya całej realności lwh. 786 ks. gr. gm. kat. Nowica obj. Iwana Oskolipa syna Hrynia własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, chlewka, stajni, studni i kilkudziesięciu drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1320 kor., przynależności zaś na 784 kor.

Najniższa cena wynosi 1402 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź .w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. E. 2269/5 (5) (353)

W sprawie nieletniej Agaty Marcinków, odbędzie się 30. stycznia 1906 o 9 rano w sądzie tutejszym, licytacya niewydzielonej połowy realności whl. 1206 księgi grunt. gminy Nagorzanka objętej, składającej się z parc. bud. 408 na której zbudowany jest dom mieszkalny (lepianka) tudzież jednej trzeciej części realności objętej wyk. hip. 1207 tejże gminy składającej się z parc. grunt. 537/1 powierzchni 22 ar. 41 metr.

Połowa realności wh. 1206 oceniona na 360 kor., zaś 1/3 wh. 1207 na 333 kor. 34 hal.

Najniższa cena whl. 1206 — 240 kor., whl. 1207 — 222 kor. 23 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. III. 3611/5 (7) (356)

Dnia 8. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 273 gm. Dobrotów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 467 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 27. grudnia 1905.

L. cz. E. 1629/5 (4) (367)

Dnia 8. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego, licytacya całej realności whl. 7-2 gminy Podhajce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3-0 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1617/5 (4) (368)

Dnia 9. lutego 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 356 gminy Stratyn, ocenionej na 535 kor.

Cena najniższej oferty wynosi 357 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 24. grudnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (56) (349)

Uchwałą tego sądu z dnia 21. sierpnia 1903 l. cz. S. 1/3 (1) otworzony konkurs do majątku Hermana Hochsteina, kupca w Łącku zarejestrowanego pod firmą Herman Hochstein, handlarz mąki kościanej i zboża w Łącku, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23. grudnia 1905.

Konkursa.

L. cz. Lm. 55/906 VIII. (326 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 300 kor. z fundacyi posagowej gminy m. Lwowa imienia Arcyksiężniczki Gizeli rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28. lutego 1906.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania.

1) Osierocone po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu;

2) przynależne do gminy miasta Lwowa;

3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24;

4) ubogie;

5) dobrego zachowania się i

6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Osoby, które raz otrzymały posag z tej fundacyi, nie mogą otrzymać go powtórnie.

Podania zaopatrzone w metryki urodzenia poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wnieść należy w powyższym terminie do Magistratu.

Podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż przynależność do gminy m. Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez właściwe urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 3. stycznia 1906.

L. 5324/I. (296 3—3)

Galicyjska c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na kilkanaście posad woźnych pocztowych III. klasy 3 stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowo-telegraficznych w Brodach 1, Haliczu, Husiatynie, Jaśle, Łańcucie, Podwołoczyskach, Radziechowie, Śniatynie Stanisławowie 1, Szczakowej, Tarnowie 2, z płacą 8-0 kor. rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej. Podania wnieść należy najdalej do 17. lutego 1906 roku, do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii, na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 r. dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10. stycznia 1906.

L. 592S/II. (406 1—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Berezowie wyżnym z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron rocznie.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 26. stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 13. stycznia 1905.

L. 653/6 - (376 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada woznego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22. lutego 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 17. stycznia 1906.

L. cz. Prez. 845, 12 P./6 (374)

Konkurs.

Posada radcy przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach z poborami VII. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę ewentualnie o taką posadę przy sądzie obwodowym w Suczawie lub przy jednym ze sądów powiatowych na Bukowinie opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 15. lutego 1906 do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów dnia 15. stycznia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 6/6 (2) (346)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma „Odrodzenie" za styczeń 1906 pod tytułem: „Do Polskiej Młodzieży", zawiera znamiona zbrodni z §§ 58 e i 66/2 ust. 2 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15. stycznia 1906.

L. cz. Pr. 7/6 (2) (345)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 2 czasopisma „Głos robotniczy" z dnia 13. stycznia 1906 pod tytułem: „Prześladowania polityczne wschodniej Galicyi„, zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 15. stycznia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 284/5 (2) (324 3—3)

Andruch Chołod z Jaszczówki został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Okońskiego z Jaszczówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 24. grudnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Tab. 1442/5 (284 3—3)

Na karcie ciężarów realności wyk. hip. l. 468 ks. gr. gm. Nowy Sącz, objętej tudzież na karcie ciężarów 1960/3920 części realności wyk. hip. 467 tej samej księgi gr. objętej wpisane są w przymiocie hipoteki łącznej przy oznaczeniu wyk. hip. l. 468, jako karty głównej, zaś wyk. hip. jako karty pobocznej hipoteki łącznej i następujące ciężary: poz. 3 karty ubocznej, poz. 15 karty głównej l. 1331 pod 17. stycznia 1835. Na podstawie skryptu z 7. stycznia 1835 intabuluje się prawo zastawu dla sumy sto dwadzieścia złr. monetą konwencyjną na rzecz Dawida Fölskera w stanie biernym całej realności whl. 468 i 1960/3920 części realności whl. 467 objętej poz. 17 karty głównej, poz. 4 karty ubocznej l. 321 pod 10. marca 1824.

Na podstawie wyroku z 20. marca 1823 l. 589 intabuluje się prawo zastawu dla sumy (1000 złr.) tysiąc złr. mon. konw. z kosztami pięć złr. 27 kr. mon. konw. w stanie biernym 1484/1960 części realności whl. 468, 1484/3920, 1960/3920 części realności whl. 467 objętej na rzecz Filipa Weimera poz. 18 karty głównej, poz. 5 karty ubocznej l. 3091 pod 26. października 1848.

Na podstawie skryptu z 25. października 1848 intabuluje się prawo zastawu dla sumy sto złr. mon. konw. z 5% w stanie biernym 1484/1960 części realności whl. 468 i 1484/3920 części realności whl. 467 objętej na rzecz Chaji Beile Waldhorn poz. 23 karty głównej i poz. 7 karty ubocznej l. 1870 pod 6. sierpnia 1855. Na podstawie wekslu z daty Nowy Sącz 28. kwietnia 1854 prenotuje się prawo zastawu dla sumy pięćdziesiąt złr. mon. konw. w stanie biernym 175/1960 części realności whl. 468, 175/3920 i 1960/3920 części realności whl. 467 objętej na rzecz Franciszka Schwanda.

Od czasu zaintabulowania tych wierzytelności minęło przeszło 50 lat a uprawnieni z życia i miejsca pobytu niewiadomi względnie ich z życia i miejsca pobytu niewiadomi spadkobiercy lub następcy do dziś dnia ani zapłaty kapitału lub procentów nie żądali, ani też w inny sposób swych praw do tych wierzytelności lub procentów nie poszukiwali, prawdopodobnie z tego powodu, że wierzytelności te dawno zapłaconemi być musiały, na co jednak niema żadnego dowodu.

Wzywa się tedy wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensye, ażeby się z niemi zgłosili w terminie jednego roku to jest do dnia 1. lutego 1907 roku, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu nastąpi wykreślenie powyższych wpisów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22. grudnia 1905.

L. cz. C. III. 7/6 (1) (357)

Przeciw Agacie Siuda z Lipinek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoniego i Antoninę Barzyków z Lipinek pozew o własność 1/6 części realności lwh. 75 gminy Lipinki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31. stycznia 1906 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Agaty Siuda, ustanawia się pana dra Wolniewicza, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 9. stycznia 1906.

L. cz. C. II. 376/5 (1) (371)

Przeciw Zelmanowi i Freidzie z Ederów Breitom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Chaję Schmidt z Rozwadowa pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się w tut. sądzie Oddział II. rozprawę na dzień 12. lutego 1906 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adw. dra Wilhelma Rebena w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnobrzeg, dnia 7. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 3/6 (1) (359)

Przeciw Antoniemu Malinowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Annę Wróblewską pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 14. lutego 1906 godz. 9 rano w tut. sądzie, drzwi Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Antoniego Malinowskiego, ustanawia się pana Grzegorza Lisowskiego, c. k. notaryusza w Kalwaryi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Malinowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 6. stycznia 1906.

L. 6775.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10 do 17. stycznia 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Borszczów	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.);
	Myślenice	Lubień (1 zagr.);
	Skałat	Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Chrostowa (Podgrodzie) (1 zagr.);
	Borszczów	Tarnawka (1 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (2 zagr.);
	Gródek	Bar (2 zagr.);
	Krosno	Dukla ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (2 zagr.);
	Turka	Husne wyżne (6 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Konstancya (15 zagr.);
	Czortków	Dawidkowce gm. i ob. dw. (9 zagr.);
	Drohobycz	Gaje niżne (1 zagr.), Gaje wyżne (3 zagr.), Lisznia (2 zagr.), Tynów (1 zagr.);
	Jarosław	Nielepkowice (3 zagr.);
	Nadwórna	Kamienna (3 zagr.);
	Stanisławów	Stanisławów (1 zagr.), Tyśmieniczany (5 zagr.);
	Tłumacz	Krzywotuły nowe (11 zagr.), Krasiłówka (3 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (1 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz	Jezierzany (1 zagr.);
	Jaworów	Mużyłowice (1 zagr.);
	Krosno	Kobylany (1 zagr.);
	Lwów	Ostrów (1 zagr.), Podsadki (1 zagr.);
	Myślenice	Skawica (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka (1 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (1 zagr.), Stanisławów (1 zagr.);
	Tłumacz	Chocimierz (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17. stycznia 1906.

L. 6827

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 18. grudnia 1905 l. 185.050, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 12. stycznia 1906 l. 1.704 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny do Galicyi, co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatow: Bos. Gradiška, Brčka, Dervent, D. Turla, Maglaj i Sanskimost.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego), w niećwiartowanym stanie, obowiązują nadal dotychczasow przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszazenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), przy zastosowaniu przepisów zawartych w § 46 ustawy z 29. lutego i rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 1880 Dz. u. p. Nr. 35 i 36.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17. stycznia 1906,

Amortyzacye.

L. cz. T. 111/5 (1) (300 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Leona Schmidta, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy ubezpieczenia na życie wystawionej w dniu 16. marca 1881 przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię Aleksandry Józefy 2 im. z Małujów Buckiewiczowej, opatrzonej numerem 3200 Tanl. VII. a opiewającej na kapitał 100 Rubli, płatny do rąk Leona Schmidta, skoro tenże dożyje dnia 16. marca 1898 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. T. 6/5 (2) (311 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie wzywa posiadaczy rzekomo zaginionej książeczki oszczędności Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce strumiłowej Nr. 1901 opiewającej na imię Simona Grubera na kwotę 800 kor. i książeczki oszczędności Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce strumiłowej Nr. 2471 opiewającej na imię Simona Grubera na kwotę 200 kor by je do sześciu miesięcy sądowi temu okazali, ile że w razie przeciwnym książeczki te za pozbawione mocy prawnej uznane a wystawiające je Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Kamionce strumiłowej „stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanem nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. T. 18/5 (2) (354 3—3)

Anna Pakulak córka Stefana, zamężna za Ilkiem Hołowatym, urodzona 31. grudnia 1840 w Iwankowie sąd powiatowy Borszczów z powodu złego pożycia z mężem opuściła około roku 1877 miejsce swego pobytu Iwanków i udała się w nieznane strony, nie dając od tego czasu przez około 34 lat jakiejkolwiek wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec powyższego zachodzi ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 ustęp 2 pow. ust. cyw., przeto na wniosek Iwana Pakulaka syna Wasyla wdraża się postępowanie celem uznania Anny Pakulak zam. Hołowatej za zmarłą i kuratorem dla niej ustanawia się p. adw. dr. Stanisława Czykaluka w Tarnopolu.

W obec tego wzywa się każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionej, żeby doniósł o tem sądowi lub powyżej ustanowionemu kuratorowi.

Annę Pakulak zam. Hołowatą wzywa się, by stawiła się bądź osobiście w sądzie niżej wymienionym, bądź też w jakikolwiek inny sposób dała wiadomość o sobie.

Po 14. lutym 1907 sąd wyda stanowcze orzeczenie względem uznania zaginionej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. T. 102/5 (2) (343 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Arona Passa arendarza w Chorobrowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy skradzionego weksla, na kwotę 600 koron opiewającego bez daty i bez dnia płatności podpisanego przez Szymona i Hendla Ungerów, kupców w Wareżu.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23. grudnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Niniejszem zapraszam członków stowarzyszenia Banku dla handlu, gospodarstwa i przemysłu na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 30. stycznia 1906 o godz. 11 przed południem w lokalu tegoż Banku, z następującym PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Dymisya dyrektora p. Benjamina Hermelego
2. Zmiana statutu stowarzyszenia.
3. Zmiana firmy.
4. Wybór uzupełniający do dyrekcyi.
5. Ewentualne wnioski członków.

W razie braku kompletu, odbędzie się tego samego dnia o godz. 5 po południu ponowne nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków i głosów, w myśl § 51 statutu prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Mielec, dnia 17. stycznia 1906

Bank dla handlu gospodarstwa i przemysłu w Mielcu,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Alter Blattberg
Prezes Rady nadzorczej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o. g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o. g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy. Pragi, Karlsbadu). Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka. Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza. Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca. Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan. Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła Orłowa. Wieliczki, Chabówki. Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do [illegible]).
—	11·05	do Podwołoczysk, [illegible] Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk [illegible]
—	11·10	do Stryja, Drohobycza. Borysławia.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa. Odessy), Brodów, Potutor. Grzymałowa
2·15	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały. Iwania pustego. Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.